









35. r. St. du Boule, Paris

20. Gmudnia 1839, w Piątek

Kochany Hezto. List twój bez daty. w tej chwili otrzymuję - i jak widzę, zaraz nań odpowiadam.

W Miedzy Polaka, niewątpliwie o umieszczeniu odgłosu waszych i natem kwestie, że co Redakcja odgucia, a ledwieć może chciała mieć je gwałtem umieszczone bezprzebieżnie i niezapłacone. - Ja im wyłamałem. - czytem jak robisz pisma angielskie w takich razach - i oni nie mają wątpliwości robić to samo. - Obojętnie, w imieniu waszym, ale głównie opełniając się natowem, jeżeli sama niebodem wysoka, bieżąca do Redakcji, aby wasze odgłosy umieszczać. - Doniesie o obojętności - groźbie penowiz składe i niezłomnie dopięta.

James Milling Ci wyśle zapewne w przyszłym tygodniu Kartę Kier. Kuchonowi, Castemmy Których żadasz. Ja Ci przyznam, że mi wyśle i spamięci żeś mi to polecił. Niezapisane sobie w pamięci, ale zapisane, ciżko przypominie sobie, chyba aż mi, dając samą, nie i przypominając się akoliczności.

Młodziutki przyjechał do Paryża. Doniesie mi co on zapamiętał to ja nie pamiętam - a pytam mnie o niego, sprowadza się z łow. Coim przyjechał a więc dojeżdża mi się z pamięcią go znać.

Wskutek twego listu, piszesz dziś doskonałego, czego go - co ma zrobić czego znowu otrzymał ponownie do domu. Półtorej. mnie zapewniam że damy niebodem mi chętnie odpuścić, więc: daję ci stary, a ohtopad gaduły. - Za list zapłać sam, ale daję ci potem zółty potem wyśledek tego rodzaju niezamierzając się wstąpić i uciągnąć.

Co za bestia Polakowski żeby tej niepisać do mnie, a prosiłem go żeby mi przelłony protokółu adreśat, bo byłbym się tu z nim popisał w wyjątku, który jest marką Redakcji, naszego Londyńskiego grona. Ami pisze ami adreśat. - Mówi mi odczyt, chce jechać do Bonelli - jeżeli go stać na podróż, to mógłby się tatowo dostać do Paryża gdzie Redakcja (które on tak kocha) kupa a wyśledek swarte.

Jakis Jader przyjechał do mnie pierwszy Tour Magasin Robertson, zamierzonego Kurs Angielski. - i nie mogę go przypisać mi nie - a bestia sam nie dowiedziała się o dacie go. - Pod czynnym i zęzliwym mi, prosił prosić cie, chętnie niezapomnieć, jeżeli pytałeś bratów pielgrzymów czy nie widział, go. - Mnie się daję że go widział Sumanchowicz. Pół o tem: do Bausmiller, ale widać on tutaj nieczy niegłęboko woli. Widz się jednako z nim żeby utwój plan jak najlepiej poszukiwania popro. nadziei.

26. km. Wnie spudaj różnych artystów, zamierzona przez Dany Dobroszyński. na korzyść biednych i chorych Polak. i

Pół. J. Jaskoski,

10 Duke Street. James Lordon

Sciskam Ci Leonard



*[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]*



25. r. fby. de Roule, Paris.  
30 Giednia 1839. Poniedzi.

1425

Mechany, Hegato.

Pamiętasz jeszcze bardzo ładnie na list mój  
poproszę, i nadto zaraz. Stąd ci mam za  
arcy szanownego korespondenta

Kosztimny, Jarmoszkiewicz odpięso dżis  
ci wygłanda. W tym tygodniu rano  
mnie je będzie -

Co do kwestii agorawych, niemo-  
żemy dążyć na domyś - ani ty ani  
ja. Jakiem ci objaśnić, Młoda Polska  
będzie umieszczać nasze asyryj sapianis-  
dne ale musi. Ktoś albo je dać albo ja  
nie zarządzić - Co mi tak jest. Toteż  
jakby się wawato.

Spędzaj Damię Dobra wyrozumie-  
niele powsta. Dżis się konczy, a  
zaczęta się była 26<sup>ta</sup> br. O niektórych  
skrzęgotach wawonych, domos, cis, jeśli  
zuchcesz do Ransomera, to on i  
wzmiankować.

Zagrawaj, zagrawaj. Falsz kiego  
do utrzymać mnie jakiego błękitu. a  
majore Konicki? czy żyje?

Stwierdź nam i czy Dobrego  
momego Rostu.

~~Wawato~~

Scisława A.  
Ewa Leonarda

Pół. J. Jackowski

London



Handwritten text, likely a letter or document, written in cursive script. The text is dense and covers most of the page, with some lines appearing to be crossed out or heavily corrected. The ink is dark, and the handwriting is fluid and characteristic of the 18th or 19th century.

Yours very truly  
[Signature]



25. plg. du Paule, Paris  
10. stycznia 1840. Rynek 2

Kochany Jacku

Kubski Czarnieckiego ci powieści i sa-  
pewne oddał. Minien będziesz zamego Franków  
driscie, to jest wylugow, osm, które rownie  
jak. Prezydent za kastimur zapisał Panu  
Jeffs, 15 Burlington Arcade, Piccadilly. Kastimur  
kastimur, jak masz w fakturze 28 Franków  
ab do tego myjsz kastimur presyorki, by ja-  
muskimur wystar je pres kiegazara. —

Kłis zrobił zesz zwrócił zapłaty  
drisciein mylszów <sup>moje</sup> Jeffsowi. Ja w tej nadziei  
piszemu do Jeffsa żeby mi powieł pewne  
sprawunki a on mi pisze że nic nie odobad.

Młodej Polski Jamuskimur mi  
bepnie posyłał tylko tym który ci zapisał.  
Biechicj ośm pamiłta i posłci moje  
miejsce teraz w Londynie zastępować. Taka  
sibysicj utrzymywali cięty Korrespondencj  
z Paryżem - minoicj kiej moje inoicic, abo  
domyłki co się u was dzieje. Ja rozumiam si  
nadoby też wypadatoby że żeby się raz na  
miesicj pisali do pisem redaktorów pisemek  
naszych wójce im unioicj rapport co się u  
miedycj miesicj cał stało. Wszakże 36 inoicj  
się raz na miesicj.

Zadanie 57 Stanimurion, Drisciein

Pub. J. Jackowski

Londan

Dw. Leonard

Rozpiski miedycj Stanimurion i ci oddał  
L. H. Stanimurion



25. 27th of 1841  
London

My dear Sir,  
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 21st inst. in relation to the proposed extension of the charter of the London and Westminster Bank. I am very sorry that I cannot give you a more favorable answer, but I am constrained to do so, as the directors of the Bank are of opinion that it is not expedient to extend the charter at present. I am, however, very anxious to see the matter settled, and I shall be glad to hear of any arrangement that may be made to the satisfaction of all parties concerned.

Yours faithfully,  
John Lubbock  
Director of the Bank



25 r. du faubourg du Roule, Paris

20<sup>th</sup> January 1840.

Pomiesciatelsky

Kochany Bogoto. W przedmowie listu twego  
 i Millerem wiadkiem się starczył kim  
 ab. mało po nim obiecyje, bo on gra w  
 operze włoskiej, więc niema żadnej sty-  
 czności z operą francuską. Ale do chorów  
 w operze francuskiej ~~odpowiedny~~ staje Polak  
 jeden, tego zapewne wyjąwszy jęz. ł. to daj.

Pomiesci mi kiedyś Kaleski wraca, bo  
 chciałbym żeby wziął kilka książek dla  
 mnie. a nadewszystko Butkatego aprowanego  
 Sansonera jęz. ł.

Staniowiczowi Maiejowi rechej  
 dać drugie piś. syblingów if you please  
 Jęz. ł. na rachunek Januski, a fr. 26  
 tyłu za Kostiumy, to tyle tyłu płać

Czy Baszyscury dobierat regularnie  
 po majim wyjeździe numeru Młoda Polska.  
 prosiłem o to bardzo Szerepanoskiego.  
 Młoda Polska nikomu niebędzie Las, pro-  
 stana kto wyprawnie tego misażda. mied  
 to robisz u Jeffsa -

Siiskamliq -

Leonard

Piety Jęz. Jackowski  
 Londyn



24. 1. 1844  
 25. 1. 1844  
 26. 1. 1844  
 27. 1. 1844  
 28. 1. 1844  
 29. 1. 1844  
 30. 1. 1844  
 31. 1. 1844  
 32. 1. 1844  
 33. 1. 1844  
 34. 1. 1844  
 35. 1. 1844  
 36. 1. 1844  
 37. 1. 1844  
 38. 1. 1844  
 39. 1. 1844  
 40. 1. 1844  
 41. 1. 1844  
 42. 1. 1844  
 43. 1. 1844  
 44. 1. 1844  
 45. 1. 1844  
 46. 1. 1844  
 47. 1. 1844  
 48. 1. 1844  
 49. 1. 1844  
 50. 1. 1844  
 51. 1. 1844  
 52. 1. 1844  
 53. 1. 1844  
 54. 1. 1844  
 55. 1. 1844  
 56. 1. 1844  
 57. 1. 1844  
 58. 1. 1844  
 59. 1. 1844  
 60. 1. 1844  
 61. 1. 1844  
 62. 1. 1844  
 63. 1. 1844  
 64. 1. 1844  
 65. 1. 1844  
 66. 1. 1844  
 67. 1. 1844  
 68. 1. 1844  
 69. 1. 1844  
 70. 1. 1844  
 71. 1. 1844  
 72. 1. 1844  
 73. 1. 1844  
 74. 1. 1844  
 75. 1. 1844  
 76. 1. 1844  
 77. 1. 1844  
 78. 1. 1844  
 79. 1. 1844  
 80. 1. 1844  
 81. 1. 1844  
 82. 1. 1844  
 83. 1. 1844  
 84. 1. 1844  
 85. 1. 1844  
 86. 1. 1844  
 87. 1. 1844  
 88. 1. 1844  
 89. 1. 1844  
 90. 1. 1844  
 91. 1. 1844  
 92. 1. 1844  
 93. 1. 1844  
 94. 1. 1844  
 95. 1. 1844  
 96. 1. 1844  
 97. 1. 1844  
 98. 1. 1844  
 99. 1. 1844  
 100. 1. 1844

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above matter. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation. I have been very anxious to see that the matter was properly handled, and I am sure that the result is the best that could be expected under the circumstances. I am sure that you will understand the reasons for the result, and I am sure that you will be satisfied with the result. I am sure that you will be satisfied with the result. I am sure that you will be satisfied with the result.

1. The first of these is the fact that the  
 2. second of these is the fact that the  
 3. third of these is the fact that the  
 4. fourth of these is the fact that the  
 5. fifth of these is the fact that the  
 6. sixth of these is the fact that the  
 7. seventh of these is the fact that the  
 8. eighth of these is the fact that the  
 9. ninth of these is the fact that the  
 10. tenth of these is the fact that the







14th July 1880  
Dear Sir,  
I have the pleasure to acknowledge the receipt of your letter of the 11th inst.

in relation to the matter of the  
and in reply to inform you that the same has been forwarded to the  
proper authorities for their consideration. I am sorry to hear that  
the result of their deliberations has not been to your satisfaction.  
I am, however, confident that they will do all in their power to  
bring about a satisfactory conclusion to the matter. I am, Sir,  
very respectfully,  
Yours faithfully,  
J. H. [Signature]



Paris, 25 r. fby DuRoi,  
24 kwietnia 1840, Piztek

1511

Kochany Jacku.

Kataczam ci ten list Rożniskiego -  
i zarazem proszę żebyś mi doniósł co  
jest sadowski, który tu niedawno przybył do  
Paryża, a któremu Jowannystwo włożyło  
złoty adimowit. Jak to się stało.

Miałeś pono mówić Staniwiczowi że  
Baszarenicy zapłacił czy zapłaci funta  
na mój rachunek, o którego do niego odje-  
dzaję pisać. Wiadomość mi jeszcze niekt-  
am ty, ani Kiegar, czy wypłata nastąpiła.  
Baszarenicy wcale nie uważamy był zawsze  
przez mnie za jednego z powodujących  
ludzi. -

Gościu Wierciński, kora! On także jeszcze  
mi niezapłacił.

O Kozaneckim również mam kiedyś być bym  
bardzo wdzięczny gdyżbyś dopatrzył Kozaneckiego  
do którego list tu dotychczas.

Pasierbski niegdyś ze mną, pisał. Wziął  
portrety Lorda Muarta ode mnie i sprzedawał, sklep  
szybko zamknął. i nie mi niepisał ani portretów  
ani pieniędzy. a ja za to za niego jestem odpowiedzialny.  
Proszę wspomnieć mu o tem przy wypłacie. -

Bądź także dobry i napisz mi co o rządowych ne-  
cach. Jakkolwiek nieprobowam co do, niech ciaby mi  
jednak zejść z listy, jakś byś miaby się przyt.

Wierciński cię Leonard  
Pielony i Jackowski  
w Londynie.



Handwritten text, likely a letter or document, written in cursive script. The text is dense and covers most of the page. The ink is dark, and the handwriting is fluid. The text is written on aged, slightly yellowed paper. The content appears to be a formal or semi-formal communication, possibly a letter of introduction or a business document. The text is written in a cursive script that is characteristic of the 18th or 19th century. The text is dense and covers most of the page. The ink is dark, and the handwriting is fluid. The text is written on aged, slightly yellowed paper. The content appears to be a formal or semi-formal communication, possibly a letter of introduction or a business document. The text is written in a cursive script that is characteristic of the 18th or 19th century. The text is dense and covers most of the page. The ink is dark, and the handwriting is fluid. The text is written on aged, slightly yellowed paper. The content appears to be a formal or semi-formal communication, possibly a letter of introduction or a business document. The text is written in a cursive script that is characteristic of the 18th or 19th century.



Paris, rue Dufourbourg du Roule, N° 25  
11<sup>o</sup> Maja 1860 Panu Jasiu

Kochany Jacku, Musze ci oddać tę zupełnie sturmną i  
nie natrądy list adpisany, ale raportem cię, ponieważ wypo-  
miesz o przesłaniu korespondencji, cię pisząc mi da sobie tylko  
natomiast żeby jeden kłopot wliczyć swoim pytaniom, a  
drugi w swoim tylko na nie odpowiedzieć, a za tym zawsze  
opiekę tak stę aj nim pisać nie napiszę! Taka kore-  
spondencja jest kupiecka, ale nie przyjacielska. A ponieważ  
natoż ci co najwięcej robisz, najwięcej się nabrak opaku  
skorzy) Stworem zachęcam cię do pisania, i wytręcam ci  
względnie wymówki jakichkolwiek mógł być, jakich już na-  
wet czasami wzięty.

Zachęcam cię kiedyś do pisania gawęd twoich  
o guo ci pragniesz dopisać. Wzajemnie tego ja-  
li cię niekiedy stać na operatorem kłopotliwym, to ka-  
wałkami nigdyś umieszczając w jakimś piśmie, albo  
dać jako materiał komuś do obrobienia.

List do Bassowicza bądź dobry, przesłać jak naj-  
prędzej, z przyłączeniem permy adhesive Stamp co  
mi potem porachujesz.

Skreśliłam cię powiadając ci Panu Pola-  
nostki. Ojciec cię. Naprawdę nie przypominam jej  
miana Ojciec ale je tak jest Przenosi  
on napisać przyjdzie, bo w niej cię Kocha  
w Galicji. Smutek jej zapewne przeżył, jak  
dzisiaj kiedyś miłosi.

Macierzyński napisał ci kartkę i postać jak  
chciał. Rozpisz tego jaś nie widział. Stężba  
tylko że list proszę odebrać, Jasiuś dwa razy  
cię cię opisał, on mi grozi miem, a to mogło mi niekiedy  
Pół Jasiuśki London, Taw, Leonard Nod,



Dear Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I am sorry to hear that you are unable to attend to the business of the office at present, but I trust you will be able to do so in a few days. I have directed the proper authorities to take the necessary steps to the end that the same may be completed as soon as possible. I am, Sir, very respectfully,  
 Yours, &c.  
 J. B. [Signature]



1554  
Paris, rue du faubourg du Roule No 25  
230. Sympa 1840 weprowu

Kochany Jacku, mnie tu napastuj i za  
prostrę Lorda Stuarta i ane Pasierbskiego  
a za którego dostał mi nieapart - aini  
pisat - miates mui to przypominie. Cui  
grobit? Gorsza to wada dobre dla drugiej  
rolie przez zamieszanie.

Pracownicy, Wieruski, Kozanecki  
mniejsz czy aptali mi jui. Co za  
ciotki istoty -

Łaci tak dobry daj mi adres  
Franciszka Janickiego -

Taki łaci takaw napisai mi kiedy  
wasza lista zotdawa Konicy sui. Piszesz  
mi co mi zagraja. ale ja wyjechałem  
w listopadzie z Londynu, wyciłem mój  
niebytności nieprzyjemny. Jakiśby prawu  
stuzysto Tebbsoni mazai mnie z listy  
choćby niebrał ani grosza przez cały  
czas jak zotd ten trwai będzie. - Ale  
to głupia bestia co tyłko przeszkady mui  
bezpotebne i w Konicy obalić to daj  
jedynaki uspokój mui. List addaj Panu  
Janickiemu lub Lordowi Stuartowi -

Suzam A Leonardy

Falhowski w Łodzi

Pilnym J. Janicki  
w Londynie



*[The page contains dense, mirrored handwriting, likely bleed-through from the reverse side. The script is cursive and fills most of the page area.]*



Paris, rue du faubourg du Roule, N° 25  
17 Mars 1840. Czwartek.

Stanisław Hegata,

List mój ostatni doszedł do Ciebie wpłaś mi teraz  
tęj mił w rekę. Stać teraz ci na niego odpisując.

Kupetnie podzielał miś twoja względem Gre-  
gora Domańskiego. Należało mu się dużo od Bansemiera  
i teraz posmierci on ma prawo pierwszemu przed wszystkimi  
miejscami utrzymywania. Ja bym rad był żebyś ty chcieł  
sprawy Gregora reprezentować. Miałbyś się z nim rozuma-  
wać i wstąpić, która do tego rodzaju spraw najwłaściwiej  
być uszyta winna. Niech się więc przedstawi jako  
Doradca Gregora, powie mu komu należy się ja na to  
całym sercem przystać czy nie. - Gregor pisze  
do mnie, zakomunikuj mu więc co ci piszę i  
chcę wdać wreszcie czynnie. -

Jeśli rozumiesz broni tylko rzeczy Bansemiera  
któreby familia mogła reklamować. Kreszt powie mi  
mu można. że jeżeli myślisz wystąpić w charakterze  
Mieniciela to będzie bardzo dzielnym zyskiem z  
licitacji z Gregorem - ale wtedy straci najniższe  
prawo wdania w sprawę Bansemiera, ocenisz ci  
jako cztwórkę nieprzyjaciela (przeciwnika) mieniciela  
na (lopek Bansemiera) (Zmarłemu) wystąpić.

Wszystkie papiery Bansemiera i preciosa  
możnaby z upoważnieniem u Jeffa i pokazać  
mu żeby familia o tem uniewiadomić. - nad to  
Jeff mógłby się zineć z Creditorami Banse-  
miera i reprezentować ich przed familia jego.  
Gdyby familia która się okazała kapłaniem całej  
dług lub część jego, - jużby miała nie popro-  
szyć utraty mając tylko dozwolenie z Jeffem  
suknie Pani Patochowej trzeba starannie  
zachować. jest to swistał ten dla Kardego Polaka.



Paris, rue de la Harpe, le 25 Mars 1848.  
Monsieur le Ministre,  
J'ai l'honneur de vous adresser ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération et de mon respectueux dévouement.

Le Ministre de l'Instruction Publique,  
G. DE LAURENT.



The first thing I noticed  
 was the smell of the sea.  
 It was so strong, so fresh,  
 like nothing I had ever before.  
 I stood there, looking out  
 at the horizon, feeling so small.  
 The waves were crashing against  
 the shore, creating a beautiful  
 sight. I saw many people  
 walking along the beach, some  
 playing in the sand, others  
 just enjoying the view. I  
 felt like I was part of something  
 big, something important.



3821  
Współniemy jakim sposobem wydatkować  
mógł z Clements Inn - bo teraz za moje bytowskie  
wdziatem się zmarty nimin był za te stancie  
dasi gnuźny sumy jak Gospodary pisać. —

Oprocz księzek w skrynie mieszczącej  
księżki rozgłoszone między Dansemenowskimi.  
Gramatyki by mi się gawore przydały - ale  
mniejsza a nie uję nieważne zachodu.  
Penny Cyclopaedia także moja ale i o te  
mniejsza - Chciałbym jednak żebyś oddzieliła  
mi Leigh Hurst London Journal który czyta-  
watem spryjemności, uwagi, i poglądy na  
mniejsza - także the National Standard  
i The Rover - Spectator trzymaliśmy  
wspólnie, ten także ma moje znaki, przy-  
piski - jest to kolekcja miła i godna  
zachowania. —

Dziśto Goerresa po francusku zechciał  
dla mnie oddzielić albo je zakupić na  
liczanie jeśli by miały być niemożna było

Mappy i Plany należy wyrostki  
oddzielić i do Paryża przysłać. Mappy te  
i plany są Rządowe - znalazł nawet jeszcze  
można było one być na niej przysłać kawa-  
kowiśtośwa. Dansemenowski udyelone  
były kiedy wydawał Brzozowski - ale  
by nigdy niezwrocił uwagi na nie  
kilka dziesiąt razy wspominał. Są mappy  
i plany bardzo ważne - Księżę pisał  
nawet do lorda Stuarta żeby w jego imie-  
nie o mappy się redonager, aby je sobie



inaczej mimozia, żeby je zakupić.

Detkens nie powinien być także przeprosia-  
ny. Ja podziwiam heroizm żony jego kiedyś był  
w mieście, widząc ją znowu, tak ciępliwie  
cały czas choroby Bansemiera. Pieniądz tego  
wyznagrodził niemoga co on dla niego zrobił;  
i tak odczekał jak gnasz Detkensa.

Chciałbym skłócić Bansemiera  
miej Włodzki Deputacji opisawni o ten  
namiar Jefferson, prośbom o zakupienie  
mi.

Rejestrzys o którym pisalem a co  
miej Włodzki Deputacji opisawni o ten  
namiar Jefferson, prośbom o zakupienie  
mi.

We wtorek przeszły Królowa i Orlean  
i Nemours, Pan Thiers, Pan Madisław  
Zamorski, a dwóch Adutantów i Królowa  
Liuster polowali w parku Versailleskim  
i ubili czterech sztuk jeleni. Pan Za-  
morski ubił na sobie sześćdziesiąt.

Jefferson widzi się i wykręcał mi  
co ma robić. Niepisy do niego Coras Kroth,  
ab klaniaj mi się ade mi.

Towarzystwo Literackie prawi o Dikens-  
nan i Bansemiera zachować.

Scidham i Klaua  
Pety J. Jackowski  
10 Duke Street, Hanover  
London





Journal of the  
Rev. John W. Alden  
Pastor of the  
First Baptist Church  
of New York  
from 1840 to 1842  
and 1844 to 1846  
and 1848 to 1850  
and 1852 to 1854  
and 1856 to 1858  
and 1860 to 1862  
and 1864 to 1866  
and 1868 to 1870  
and 1872 to 1874  
and 1876 to 1878  
and 1880 to 1882  
and 1884 to 1886  
and 1888 to 1890  
and 1892 to 1894  
and 1896 to 1898  
and 1900 to 1902  
and 1904 to 1906  
and 1908 to 1910  
and 1912 to 1914  
and 1916 to 1918  
and 1920 to 1922  
and 1924 to 1926  
and 1928 to 1930  
and 1932 to 1934  
and 1936 to 1938  
and 1940 to 1942  
and 1944 to 1946  
and 1948 to 1950  
and 1952 to 1954  
and 1956 to 1958  
and 1960 to 1962  
and 1964 to 1966  
and 1968 to 1970  
and 1972 to 1974  
and 1976 to 1978  
and 1980 to 1982  
and 1984 to 1986  
and 1988 to 1990  
and 1992 to 1994  
and 1996 to 1998  
and 2000 to 2002  
and 2004 to 2006  
and 2008 to 2010  
and 2012 to 2014  
and 2016 to 2018  
and 2020 to 2022  
and 2024 to 2026  
and 2028 to 2030  
and 2032 to 2034  
and 2036 to 2038  
and 2040 to 2042  
and 2044 to 2046  
and 2048 to 2050  
and 2052 to 2054  
and 2056 to 2058  
and 2060 to 2062  
and 2064 to 2066  
and 2068 to 2070  
and 2072 to 2074  
and 2076 to 2078  
and 2080 to 2082  
and 2084 to 2086  
and 2088 to 2090  
and 2092 to 2094  
and 2096 to 2100



Paris, 25 rue faubourg du Roule  
 po Paryżu dnia 1840

Czwartek

Kochany Jacku,

Ła D'Cona ci cały listy piszkojes

Jednemu Polakowi stawna tu  
 zdanyta się przgada. Chciał znaleźć miejsce  
 jakbyś duży go jaki podstuchac, na miejscu  
 jakże chiał znajdować w dziennikach doniesienie  
 uradowanie. Idzie do Biura gdzie doniesienie  
 ztąd się kazato, i widząc że chce wstąpić  
 miejsca = 20 franków wpisnego (na wydział)  
 i pomadają mu. Ptaki - gości że gdyby miejsce  
 otrzymać do <sup>samego</sup> pięćdziesiąt - Kazał mi przysłać  
 za trzy dni. Naturalnie przypuścił - ale  
 przypuścił który go miał uciec do pracy  
 wyjechać z miasta. Jednak, pomada ~~biuro~~  
 Agent, pan to miejsce otrzymasz bo mówią  
 z ang. Agomoscis, Dobre Pan zagarek  
 mendozabam i powiadają że Pan megnie.  
 Późniejszy wieś do niego jak wróci - za dni  
 piętnaście.

Piętnaście dni Starciej nadziei mijają, jeden  
 po drugim. Przyszłości ostatni. Głównym miastem  
 Juliusz tropi się do Biura. Przyszłości. ~~za~~ Długo  
 nim się nie wstać same miejsce przychodzi co dawniej  
 niestety, prawda listy stale napisu jeszcze  
 świeżo, ale tam gozłoby Biuro niema ani żadku  
 zyskiej istoty, meble nawet i ~~papier~~ papierny







Dear Sir,  
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the matter of the  
estate of the late John Smith, deceased, and in reply to inform you that the same has been forwarded to the  
proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,  
Yours, very obedient servant,  
John Doe



przechodzący podaje stawy puszczane;  
Pisni żukusi, ale zostali pod dyktando  
mrocy głupi co się dowiecie  
filuterym miłość dali najwięcej  
kości. Miałe w płacz. Radmija  
zmiskryta serce mego pojaskanego  
Juliusz. Pytał się gdzie są goście  
i w końcu adnot. ostatniem. Dostawa

Dziś to chłopa, co  
mówię jest Sługa prawdy

Rad jest ten bardzo. Ciesze  
listy adnotacji

Pactawie wadi mego ludu  
parki. Swazi w Wersailu. Jaki  
tatuś ludu. Dany. Kędziński  
tak tatuś miare. Kędziński. To jest  
jak swiec jest staby kudy męgi  
co go bawi. Ale to mąż nacy nie  
męgi. Wstawa do mowi. Kędziński  
Kędziński. Dany. Kędziński  
Pity. Kędziński  
London



Paris, 25 fbg. du Roule  
120 Paix d'iermika 1844.  
Pomiedziak 3

Kochany Legata

Placz. Rozum Majora Dembawskiego ruszył  
swoją prosadę i wsadzili go do domu <sup>zupier. kochaj</sup> poznajemy się.  
Ma on trzydzieści sześć milionów franków, które my-  
śli bardzo korzystnie obrócić. Ma przytem pięści  
kędzi, rękę zylastą, które są straszną w jego sta-  
mie. Z resztą ~~byłoby~~ niebyłoby to swariat i skodli-  
wy go by mi się dachowa; Karł. buhajawcy.  
Ma pociąg do myślenia - co złapie namyśla,  
nawet chleb swój. - W sobotę go wsadzili  
do domu obywateli, a w sobotę ledwie pięciu  
ludzi dało mu radeo.

Był to czwórnik niezwykłej tęgości. Zona  
pod nim wytrzymała niemałą. i jak ta ostatek  
zona prosiła, żeby sobie uboczna dziurę  
chował, której by goylek krus swojej odda-  
wał. Zdało mu się, że to się nigdy nie  
skorczy. Nieprawda. niewyczerpana cięta  
nie jest nieskończona, a wtedy mrozi się strach  
głowa błądzi.

Książ Korycki wczoraj miał takie kłopoty.  
Przeko do wygnanców jak Chrystus w Ewangelii:  
do kłopotliwego = wstań, weź tożę twą, i idź.  
Wiara twoja uodrowiła Cię. Książ Korycki  
zaś mówi = wstań, weź tożę wygnania i idź.  
ale mić wiary, bo wiara tylko uodrowi.



Paris, 20 Feb. 1848  
120 Rue de la Harpe  
Monsieur le Ministre

Monsieur le Ministre, j'ai l'honneur de vous adresser ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant. Ce rapport a pour objet l'état des affaires de la Compagnie des Indes, et plus particulièrement de la section des Indes orientales. J'ai cru devoir vous en adresser un exemplaire, afin que vous puissiez en avoir connaissance. Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute et respectueuse considération.

Le Ministre des Indes  
Monsieur le Ministre







1202  
Romanishi mi addat masza adpawiedzi-  
ktora mi przy niego postares. Zrobili  
z tego uytak. Jest powazna adpawiedzi,  
ale zdaje mi sie, troche ~~za~~ dluza  
a jz ostabia. Mnie sie zdawato ze moje  
duzgi liczby podpisow, mozna bylo powiedziec  
popraster, skrotko. Je P. P. O. V. ~~to~~  
w całym piśmie swoim kłamie i daci.

Za Kozisbrodskim, mieszkajacym w  
Boulogne, pisar P. Z. do Ministra  
del Interi eur.

Marbis ne III wyszedł.

Antkam Cie  
Leonard

Pielz J. Jackowski  
Londos



25 rue du faubourg de Roule, Paris.

15<sup>e</sup> Paydjen 1840

Gwaranteli

Kochany Jacku-

Park do Sutochejsz chiej wzisi  
w swojz opiekz. Pamistaj go. Mechanik  
Zajackliwy. —

Adam Mickiewicz mroci z Lausanne  
do Paryza. Blady, duzo pracowat, i prwie  
zatuje Swajcarz mias tam jisz jakie  
takie gospodarstwo, domostwo i ogrodek  
dysciou dobiegania. Potem Miton Swajcarz

Star syn Starsz Kijia Mstold  
wyjechał w poniedzialek pieszty do  
miasteczka na nauki. —

Pisz ci te kilka wyrazow  
zamyslow zibz ci zmusze do  
pisania. Zmierzaj ze swa iycz  
sobiz pisywac do siebie i adprez  
twoje listy

Proszę Jackowi  
Londy

Clara Leonard



1887  
 1888  
 1889  
 1890  
 1891  
 1892  
 1893  
 1894  
 1895  
 1896  
 1897  
 1898  
 1899  
 1900  
 1901  
 1902  
 1903  
 1904  
 1905  
 1906  
 1907  
 1908  
 1909  
 1910  
 1911  
 1912  
 1913  
 1914  
 1915  
 1916  
 1917  
 1918  
 1919  
 1920  
 1921  
 1922  
 1923  
 1924  
 1925  
 1926  
 1927  
 1928  
 1929  
 1930  
 1931  
 1932  
 1933  
 1934  
 1935  
 1936  
 1937  
 1938  
 1939  
 1940  
 1941  
 1942  
 1943  
 1944  
 1945  
 1946  
 1947  
 1948  
 1949  
 1950  
 1951  
 1952  
 1953  
 1954  
 1955  
 1956  
 1957  
 1958  
 1959  
 1960  
 1961  
 1962  
 1963  
 1964  
 1965  
 1966  
 1967  
 1968  
 1969  
 1970  
 1971  
 1972  
 1973  
 1974  
 1975  
 1976  
 1977  
 1978  
 1979  
 1980  
 1981  
 1982  
 1983  
 1984  
 1985  
 1986  
 1987  
 1988  
 1989  
 1990  
 1991  
 1992  
 1993  
 1994  
 1995  
 1996  
 1997  
 1998  
 1999  
 2000  
 2001  
 2002  
 2003  
 2004  
 2005  
 2006  
 2007  
 2008  
 2009  
 2010  
 2011  
 2012  
 2013  
 2014  
 2015  
 2016  
 2017  
 2018  
 2019  
 2020  
 2021  
 2022  
 2023  
 2024  
 2025  
 2026  
 2027  
 2028  
 2029  
 2030  
 2031  
 2032  
 2033  
 2034  
 2035  
 2036  
 2037  
 2038  
 2039  
 2040  
 2041  
 2042  
 2043  
 2044  
 2045  
 2046  
 2047  
 2048  
 2049  
 2050  
 2051  
 2052  
 2053  
 2054  
 2055  
 2056  
 2057  
 2058  
 2059  
 2060  
 2061  
 2062  
 2063  
 2064  
 2065  
 2066  
 2067  
 2068  
 2069  
 2070  
 2071  
 2072  
 2073  
 2074  
 2075  
 2076  
 2077  
 2078  
 2079  
 2080  
 2081  
 2082  
 2083  
 2084  
 2085  
 2086  
 2087  
 2088  
 2089  
 2090  
 2091  
 2092  
 2093  
 2094  
 2095  
 2096  
 2097  
 2098  
 2099  
 2100  
 2101  
 2102  
 2103  
 2104  
 2105  
 2106  
 2107  
 2108  
 2109  
 2110  
 2111  
 2112  
 2113  
 2114  
 2115  
 2116  
 2117  
 2118  
 2119  
 2120  
 2121  
 2122  
 2123  
 2124  
 2125  
 2126  
 2127  
 2128  
 2129  
 2130  
 2131  
 2132  
 2133  
 2134  
 2135  
 2136  
 2137  
 2138  
 2139  
 2140  
 2141  
 2142  
 2143  
 2144  
 2145  
 2146  
 2147  
 2148  
 2149  
 2150  
 2151  
 2152  
 2153  
 2154  
 2155  
 2156  
 2157  
 2158  
 2159  
 2160  
 2161  
 2162  
 2163  
 2164  
 2165  
 2166  
 2167  
 2168  
 2169  
 2170  
 2171  
 2172  
 2173  
 2174  
 2175  
 2176  
 2177  
 2178  
 2179  
 2180  
 2181  
 2182  
 2183  
 2184  
 2185  
 2186  
 2187  
 2188  
 2189  
 2190  
 2191  
 2192  
 2193  
 2194  
 2195  
 2196  
 2197  
 2198  
 2199  
 2200  
 2201  
 2202  
 2203  
 2204  
 2205  
 2206  
 2207  
 2208  
 2209  
 2210  
 2211  
 2212  
 2213  
 2214  
 2215  
 2216  
 2217  
 2218  
 2219  
 2220  
 2221  
 2222  
 2223  
 2224  
 2225  
 2226  
 2227  
 2228  
 2229  
 2230  
 2231  
 2232  
 2233  
 2234  
 2235  
 2236  
 2237  
 2238  
 2239  
 2240  
 2241  
 2242  
 2243  
 2244  
 2245  
 2246  
 2247  
 2248  
 2249  
 2250  
 2251  
 2252  
 2253  
 2254  
 2255  
 2256  
 2257  
 2258  
 2259  
 2260  
 2261  
 2262  
 2263  
 2264  
 2265  
 2266  
 2267  
 2268  
 2269  
 2270  
 2271  
 2272  
 2273  
 2274  
 2275  
 2276  
 2277  
 2278  
 2279  
 2280  
 2281  
 2282  
 2283  
 2284  
 2285  
 2286  
 2287  
 2288  
 2289  
 2290  
 2291  
 2292  
 2293  
 2294  
 2295  
 2296  
 2297  
 2298  
 2299  
 2300  
 2301  
 2302  
 2303  
 2304  
 2305  
 2306  
 2307  
 2308  
 2309  
 2310  
 2311  
 2312  
 2313  
 2314  
 2315  
 2316  
 2317  
 2318  
 2319  
 2320  
 2321  
 2322  
 2323  
 2324  
 2325  
 2326  
 2327  
 2328  
 2329  
 2330  
 2331  
 2332  
 2333  
 2334  
 2335  
 2336  
 2337  
 2338  
 2339  
 2340  
 2341

Wm. L. G. L.

Dear Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation. I have, however, done all in my power to ascertain the facts, and I am confident that the result is correct. I am, Sir, very respectfully,  
 Yours,  
 J. M. Smith



Paris 25 me Dufly. DuKauk  
22<sup>e</sup> Padoziernika 1840  
Czwartek

Kochany Jacku.

Graboskiego Kritika, Literatura Karstowski cię  
biednie frankow dwojgście pise. Jest jej trzy tomu.  
Ale niema jej tu w baryżu na sprzedaż. Piskie  
pismo, trzeba do kraju. Kasykasz więc trach -  
Jarasnowski stawny, był ze spowagiem swoim  
w Krakowie. \* wydany ~~z~~<sup>z</sup> Rządowi Rasyjskie-  
mu. Jak się to stało, bóg wie. Jedni mówią  
że go rodzina angielska wydała, chce się  
go probyć; drudzy, że Jarasnowski sam  
się wydał chce się dostać do kraju. - Na  
wszelki przypadek dla nas sam tylko smu-  
teko, bo Jarasnowski gdzie jest wszelkiej  
nikczemności i zaprowie żadnych nieśmiałość.  
Da słone wyobrażenie Moskalom o emigracji  
Emigrantów. Trzeba wiedzieć że Moskale  
prawdziwi czają Polaka który gadanie się  
stawi i wyraz Polaka mag. cznie na uci-  
ajata. Ale między takim nikczemnym. Kow  
czysto widza adieu sprawo nasza.

Kropusta się jedna Polka, nie-  
emigrantka, w burze. O Ceny spadły  
i ona djable spada. Ziońska ostatni  
grasiewicz. Tak djabeł bierze całego -  
Evan Leonard Reed

Pile J. Jackowski. Masz list od J. Jackowskiego  
London







Paris, 25 rue d'Aufbourg d'Aroule  
30 listopada 1840 Czwartek w  
roliz mojej Amant

Kochany Legato

Napisaniem do Ciebie przez te dni, zgadujesz, że musiałem  
czuć się zatrudniony. O to ci powiem. Polacy gotują adres do  
Izby francuskiej, napisywać go musiałem na gwóźdź na ścianie,  
i quic wszystko inne na bok. Adres ten będzie drukuwany,  
myślę ci go -

Niewiarygodny jakiej radości się poddaję, patrząc na  
powroty Anglików. Już teraz tak stało, że gdyby  
chcieli mogli okpić Rosję i miedzi jej Konstantynopola  
Anglikom Chadydo i Syria, mają ją i wieś dążyć  
tak łatwo. - Rosja wzięta mogłaby grozić Anglii  
przyniesiem z Francją; ale Anglia niepotrzebnie chce  
się tego. Anglia wtedy tak jak do Syrii dostaje się  
do Palesty; dożyła jej piemiędzy i Broni, Polska prawiła  
Goyby potwiera było, Anglia wysadza wojsko swoje  
w Kurlandii, pobija Rosjan (bo Angley wszędzie  
pobija), wnoszą rząd, a rząd zwyciężył, jest to  
Rosja z nogą zwinioną. Rosja stoi na nóg  
swoim, - nogami Rosji nie jest lud ale Rząd.  
Oj, i widzę, że mamienia moje. A myślasz, gdyby  
nam wybierać przysięg między pomocą francuską  
a pomocą angielską, zarówno woli byśmy pro-  
moc angielską, bo Angley pomagali istotnie  
umiejęć; i dotychczasowa siwa ci jako znasz  
Anglików. Już ci nikt w Polsce nie chce być  
Broni angielskiej, gwini angielskiej. - Broni  
cuzów zaś nie chce. Materializm, tegoś ci  
kroja tylko na okpienie całego świata, ale  
niech cię nie okpią. i jak podjęcie dziełami  
i jako spierze niewierli. - zarówno amusem  
jak na Polskę mamy tego. Istnie dawadę.

Generał Chyżanowski w sobotę przyszedł  
przyszedł do Paryża. Wiozł koronę  
Listy do Koronki. Drobny adresy i paski,  
Pół. I Jackman London.



*[The page contains dense, handwritten text in cursive script, which is largely illegible due to extreme fading and bleed-through from the reverse side. The text appears to be organized into several paragraphs, with some lines being more distinct than others. A horizontal line is visible across the middle of the page, possibly indicating a section break or a change in the subject matter.]*



Paris, 25 rue du boulevard

Wschodniograda 1840

Czwartek

Kochany tegoto.

Wszystko doskonale. I mas obchodu wieczonego  
na 29 mi będzie. Będzie ręką w towarzystwie Leli-  
nckim, pożyjemy się ad masy świętej a Konieczny  
się na mowi Prezesa Ksiejca C. i tego roku  
nowy Morawskiego, Słichy.

Ala wieczonego między — to policia prasy  
niepewność. — Niccastein, Jemak Polacy chcieli mi-  
nistrów obchodu <sup>między</sup> Jana Arago i innych rozprawy —  
Bardziej temu przeciwni — Polacy niechcieli ustąpi-  
i obchodu zakazany. — Ryba wnieśli deputacja Polska  
do Arago żeby mu wymusić żal, i wzajem ad niego  
adabrai stawa pacuchy. Arago zapomniał si waz-  
na wkrótce zabójni nadobiegami Wistly. — <sup>podaj</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
Adresa Izby Deputowanych, mniej się wtedy do  
której on należy, pojecha Izby Deputowanych (nieby  
Konfederacja Polska) i rob adęgu do narodu. <sup>do</sup>

Naczelny tej Deputacji był Rybiński. <sup>ja</sup>  
i on miar tego roku obchodu wieczonego nie było, a  
nie wojewoda Ostrowski, jak dotąd bywało. Tak było  
dwójka chich. Wojewoda Ostrowski, obrazu Jędrusa  
czony. Wojewoda Ostrowski, dał się wyprze u obchodu  
29. by jego prezydencii oddać się mimoje. Jędrus  
temu niurowy, i chich, pokaza wojewodzie si  
tak nie było. Udał się więc do Jędrusa Metachowskiego  
prosił żeby przedował. Jędrus Metachowski, si  
wymowił, ale Jędrus Rybiński przysłał.

Dziękuję o ja sawygliuare zobacz co to.

Red. J. Jackowski.

Borow

Wschodniograda



*[The page contains dense, handwritten text in cursive script, which is largely illegible due to extreme fading and bleed-through from the reverse side. The text appears to be organized into several paragraphs, with some lines being more distinct than others. A signature is visible at the bottom right.]*



Paris, 25 ff du Paule  
28. Grudnia 1840. Poniedziałek.

Kochany Rejto,

Nasza książka C. ma dużo pięknych rzeczy, ale ty po-  
wiesz - bo wiesz że Francja dużo ucierpiała niedawno od powodzi  
i skutkiem tego jest zaginionych nieporatowalnie uszkodzonych -  
Drugiej jednak książki ubita dwa tysiące franków.

Mickiewicz pierwszą prelekcją bardzo mi się udata.  
Przez Dnia wyznaczono na prelekcję jego z wtorku. Piłki  
o kwadrans do drugiej.

Kochaniec nasz niedawno Mickiewicza improwizacja  
z okoliczności nader świetnej, jemu zaszczytnej. Wpłynęło  
dużo jego w zamęcie politycznym, stanach, który nigdy  
nie wygłosił nad sobą Mickiewicza przynajmniej niechciał  
na wieczór dany przez Januszkiwica na imię  
Mickiewicza (oczywiście dla niego prowadził go)  
Po jego narażeniu wybrał miast tego improwizację  
do Mickiewicza, w której malował walke swą  
z tym mistrzem niewalczonym i swą pokonanie  
w obrazach tak wielkich, tak wspaniałych, i urwanych  
prawy, że nigdy pochwata piękniejsza  
silniejsza nie postkłada Mickiewicza. Mickie-  
wicz zachwycony od improwizacji, statuasce i  
ptymoscia nadzwyczajnej. Widać skiem ty menda-  
lisy się wpat, w odurzenie kupawie. Postu-  
mowisze dał puchar srebrny Mickiewiczowi, który  
go kupował. Kształcie tydzień franków. Kasia da  
składki dał 10 franków. - To wielka kłopotliwa

Jeżeli Lutowicki ma wnas zaufanie more  
komuni kawał swego inwencji, należało wpród  
obejrzeć nim się wejść jakiego kłopot. To nie-  
pomyślnie  
Pier. Jachowski, Londy



Book of the Dead  
The Book of the Dead  
The Book of the Dead

Handwritten text, likely a manuscript or letter, written in cursive script. The text is oriented vertically on the page, running from top to bottom. It appears to be a single column of writing, possibly a letter or a page from a book. The ink is dark, and the paper shows signs of age and wear.







Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, written in a cursive script.

Main body of handwritten text, consisting of several paragraphs. The script is a cursive style, and the text is densely packed across the page.







128  
I mnie się zdaje, że zadziwiasz się, gdy ci powiem, że  
kopyta go tylko wiele sobie więcej sumie rachować procentu  
i jeżeliby się zataił alboskim, tedy prawdziwie mu że  
znasz całą historię tego. Był Banniera odart  
okropnie, zaszkodził najmocniej, i jak widzisz do procent  
sobie rachował.

Falkowski jest w Paryżu, widzę go w bibliotece  
Polskiej.

Ja ci pytałem czy prawdziwie K. Oborski umierał,  
a ty mi piszesz, czemu dziwnie mi nam nie pisać,  
że umierał. Kudy i skąd. Wiesz jaka niedogodność  
z braku chęci porozumienia się. Kto ty wiesz  
rozumiesz, że my wiedzieć powinniśmy? Pytałem skąd  
kudy zaden zwas nam tego nie onasi. Wtedy nie  
trzeba się na to spierać, nadzwyczajnie w duiwian  
że ktoś <sup>tam</sup> gaperone im doniesie, ale doniesie samemu  
postanowić nie zamierza, nawet gdyby, kto imy za-  
mierza zrobić to doniesienie. To tylko zaleta dla Ciebie.

Długa mecz, którą takto zbywacie. Piszesz nam  
jest artykuł we Fraszce. Ale niepowiadał numeru  
pisma, ani titulu artykułu. Jeśli nie jesteś subscriberem  
pisma, szukaj tego artykułu. a szczególnie pro-  
użyciu ~~tego~~ Dobrego czasu. To także dla panicy  
twojej. Ja ci tego muszę pilnować.

Rozmawiając z niego. Kudy mi list jego zastawiono,  
niecierpiętny. Porter powiada, że była tylko banda  
Polska, razem maszynista i obca przy addamie  
listu. niewiem więc czy pomiędzy nimi był Ro-  
zynski, ale musi być, bo i do siebie list  
do niego zatępniony gwałtownie, co znaczy że go  
już gotowy przysłać.

Możesz Marceusze Rege pytać o pisa-  
nie i pisanie. Kudy tręba rozbawiać się. Coś  
nas śmieje z mowy że przemawiają do rozumu  
polskiego, że jest namiętność niedofigury.



Jeffers musz pod bakiem, a niezaprzatit go daty pory  
w grobie i historia I. D. O. i. Wzrostu i stanu Wolskiego. Kapna  
trzeba wiedziec czy postat. Do jesi niepostat, probys miar  
Kwapiu sie pod mgi i emigracyj - Sawycki i go mi  
postat pod Kaputa, przy naga, ryzka, akaryj. Mógł  
to samis grobie i splanem butouskiego, tylko stoji go  
byto w Koztatai, depensy. Brosura angielska upelna  
jako jest dluga, okryta papierem i zaadresowana, moze  
co jako depensa. Tak byto I. D. O. historia miasta i  
niepnie Jeffersa. - Jaki Jeffers wystaje nieumowom  
nie, jako moze wiedziec i pnyta, roztarzna jeset  
ten co to go odhens, bedze miar interes medancie  
mi wcale.

Skelowa pythuje przykiem, babeko obngolime bo  
przy bydka i moraliu popsute. Ona i bediehamski  
tuoz para w szkaradzie, sepsuciu i glasci. Jak pzdre  
pistielnyu przykiem miotaja sie na wysytko cadroye  
albo swiete. Bezena, pligawa para, a sgraza sie  
ja Paloka wydata.

Musisz znać Wola Kiewicza. Bogaty Kapiu  
i materialista. Zaprosil w srode pnyta Palokow na  
wrecor satelii; z atory faraona i pnyrat blisku  
do tysiac frankow. i ot wicior na umienie zycia  
pnyrnadony sam tylko niesmak i wsiechosci zigo.  
Spudaga, wygoda <sup>rodzi</sup> - Mowis ze tnie Kapucyna Blady  
sej jest i upionowego spojzenia na Champs Elysees  
daje sie zmrokiem Kobietom Kapucini - i Korystaje  
ze zmroku - nagradza je - guzi kiem Padwaj na besceda  
bo przy podlocie.

Keno Wiszniowski, Demokrata, a ktorego w Parisie  
odgrywaly sie polszenia demokracji na atory  
Gwoli Wytowal, Korabiniow. Kto jest des asseccrem  
wzawlaof, i za pi umozg Rosaj skij ambonas  
mroic do domu. Garrowski pokazato rogle. Patrz na  
podobne iigroff demokracji w ciudzie byc Durin  
tubum Demokracji. Pa Palacy. Swiete zasidy Demokracji  
adegzadali. Sami tej deis. of wydata tylko pligastwo  
Pils. I faktow. Euw. Reman



The first of these is the fact that the  
 system of the world is not a system of  
 the world, but a system of the world.  
 The second is the fact that the system  
 of the world is not a system of the world,  
 but a system of the world.

[illegible][illegible]

Dear Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation. I have, however, no objection to your making such use of the facts as you may think proper. I am, Sir, very respectfully,  
 Yours, &c.  
 J. H. Thompson







*Paris, 28. März 1879.*

Stages from the all

The first of these is the fact that the  
 system is not a simple one. It is a  
 complex one, and it is one that is  
 not easily understood. It is a system  
 that is based on a number of principles  
 which are not always clear. It is a  
 system that is based on a number of  
 principles which are not always clear.



Dear Sir  
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the matter of the 1st inst. and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,  
Yours obedient servant,  
John J. [Signature]



Dam ci przykład ze rozumu najwielkiego w ciemności nie umieć  
poradzić nigdy wnieść do duszy swojej namyślności, ze najniebezpieczniej  
byłoby czynom osobie dając albowiem przed kłopotliwym cieniem  
jaki strach sobie tworzy. Deluvel, dlatego ze nieprzyjacieli swoje  
do skrynek swoich, niechciał mienić ze manierą swą, wychowanie,  
ten, pozycja, wzbronilaby im szukać straszków do kruszenia mu  
wspierających dzieł innych. - Skrygarnia Polska Panska, wysłał  
na korespondentów Generałów i Deluvela, prosząc o genera-  
łowej skrypkę, gatunek skrynek, adresowany do Deluvela,  
z prośbą, żeby ją oddał wtascielowi. - Jak mogłeś spr-  
dzić, Generałowa znalazł ją, oddał ją sta-  
życemu i kazał zanieść Deluvelowi. - Deluvela,  
jako tylko ją odebrał, ogarnęła niekwestia widzieć na-  
tychmiast co zarobiła, rozumiejąc ze znajdźcie mu  
wice w oczach służącego adwokat wrota skrynek  
i znalazł - przegadki. Senc, to wystaw sobie i furia  
Deluvela. Kłopot mu się, ze chciało z niego zartować. Za-  
czął więc wymyślać służycemu. Mówił mu, że  
jesteś chory - przegadki niepotrzebny - a chałdym i pro-  
tektawit - nieprzyjacieli ich ad Generałowej. - Wytknął  
sobie jakie było pozwolenie Deluvela, kiedy widać  
człowiek otrzymał list od Pa Norblina francuza  
donoszący ze mu się zdaje ze musiała być pomyłka  
ze skrynekami. które do różny osobom wyprawiać  
ze zwrócić skrynek, jednej z medalami, drugiej  
z przegadkami, badaj czy to drugiej pomyłki  
niepewności Deluvela. Tak było medali zort które  
miały przejść, zastępy. a przegadki porządku

Potrój wynagrodzeniem niemały pomyłek, albowiem  
skrynek, Panion Drogopu jego w miedzi Polonez  
włoszaskie gazety Polskie za nie przetrwały. a teraz  
widzę że nawet w dziele wychowania niemałym  
Galeria pisarzy polskich Tom III. Nawet podają  
rok życia jego tak jak żył i jak ja już niecorado-  
miał potęgą. Zapytaj go kiedys radę  
abyś sprostować. Znajdź ułom -

listy moje przesyłać do paryż, Leon  
nawet jest on nieodpowiedzialny  
Pół Jachowles Lond



Przygotuj mi ~~czy~~ tylko bez chyby  
5; 5; 6 roku Annual Meeting  
Towarzystwa Literackiego Londyńskiego

Paris, 25 rue de faubourg du Roule  
22<sup>e</sup> Mars 1841. m. Ponięziatki

Hochany Regola.

Przytamt, pierwsze siedem numerów Tygodnika Poznańskiego  
Przenumerata jego koszt potrąca Kosztuje przynależa franków  
2 Tygodnikiem Petersburskim jest bida: 1<sup>o</sup> nie można  
go abonować na piśmie, dla tego i tak daleko, agent nie chce  
mnie podwójnych zachować, a 2<sup>o</sup> koszt przesyłki wynosi  
więcej tyle co przenumerata — a zatem Tygodnik Petersburski  
nie może zaprenumerowany, kosztować wał musi franków 10.  
Czy mnie na to pozwolić? i chcieć pytanie. Jeśli zastąpię go  
innym odpowiedzi, ale w takim razie, sam musiałem się  
wstrzymać z zaprenumerowaniem —

Przeistotowa dopliwy, Tom II i IV suris wyroste  
poleceń Koszarni polskiej postać ci exemplars.

Major Urbanowicz jest i go w moje ręce 12/6  
a ja addatem je Jones atomu Garrowiskiemu.

Wojciech od dane przez Gajęskiego bardzo mi się po-  
dobaty. Ale sciżorik niegodziwym gnalatem. i zatrzymać  
go sobie miższe. Pierwsze coś przysłał, przesłane  
i okazywało. Nawet fabryka jakas niestysjana i  
wypłyta na tym przesłanostrze.

Strada wates miż nowina, że masz Kupca  
na mego Byrona. Byron miż jest a Jeffa. Datan  
ga mego przynależa franków, ad dam ga ~~je~~ dwanaście  
nawet. Zadziesie; bo mi caskiem niepotrzebny, albowim  
mam tu exemplars jego na moje potrzeby. Ktoż to  
go jak ci miżwie, u Jeffa, w indokach sprzedania go  
miżpisar miż czy go sprzedat. Idaj więc do niego i prosi  
mu ten koniec listu mego, dajacy mu polecenie aby ci go  
wydał. Please to call on M. Jeffs and ask him whether  
he has found a purchaser for my Byron. If not, shew  
him this part of my letter and ask him to give you  
the book that you may take it to the gentleman who  
has expressed a wish to purchase it. And you will be  
kind to pay down at Mr. Jeffs what will you get for it.

Edw. Leonard Rich

Pił Jackowski  
Londra



Caro. 22. in 1840. 22. in 1840. 22. in 1840.

Copyright in the United States of America by the author.

Handwritten text, likely a letter or manuscript, covering the majority of the page. The text is written in cursive and is mostly illegible due to fading and the angle of the page. It appears to be a personal communication, possibly a letter to a friend or family member, discussing various topics in a conversational manner. The handwriting is fluid and characteristic of the mid-19th century.

Handwritten signature or name at the bottom right of the page, possibly "J. B. [illegible]".



Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
20 Kwietnia 1844. Czwartek  
Wielki. Gwiazda

Kochany Krzysiu

Chyć mnie w bankowcu przystać pić finitów  
w zaprenumerowanie Tygodnika Petersburskiego; zapła-  
conie zwaszych pięćdziesiąt prommeraty Tygodnika  
Poznańskiego; bo ja żadną miarą tak dłużej suny i kci-  
żeni mojej piścić nie mogę, choć na najpewniejszą  
oddanie, dlatego że wydatki mamy ciągłe i może mi  
w razie potrzeby potrzebny niekiedy, choć, zatorze tak wielkiej  
suny nie mogę. — Następne numery Tygodnika  
Poznańskiego, sprawdzam się być w stanie nie wystać  
zawas w przyszłości Podziękuję. Zaprenumerowanie  
numera jeszcze słońca nieprzysłę, choć, by w razie  
potrzeby nam numery przysłać. ~~Przepraszam~~ ad Łowę  
wystawiać. Zaktore im oddam w zamian  
te o które nadaję.

O Przyszłości piśkownej obiedzie ~~do~~ dany  
Ji Dwernickiemu, do miastem Tobie jeden toast ci z  
niego przysłać, dawadziej niesforności niewąstniej w  
bieszczadach przysłać, pożornej jidnacji. — Sedachowski, cztu-  
mić Sziki o ogromnych ptuach, u którego nigdy niebrak  
i wprawdzie spumiecy, tem miedziej podlegi niego im masniej  
catemni ptuami wydany rozumieć że ptuach jego i  
armaty Dwernickiego, bódle najwędzniejszności korony  
wzrostki toastów. piodusi się, do i wybrzykuje. Jenera-  
la Dwernickiego zdrowie, by godnie wypić chciałbym wypić  
i kielicha takiego jak Sziki które goobywa. — akkoś  
z Tobie, i ja bym grobił to samo, gdyby Kredens  
niebył się gastet u Austriaka. — Przypominam  
sobie pono prawić u kiedym obiedzie oś podobnie przy-  
jemnego miara ustąpić generat. —



Page 23 we are speaking of the  
Page 23 we are speaking of the

Dr. H. C. Carter, M.D.

John W. Alden

*[Faint, illegible handwriting]*

Amherst 21/10/50



To the Hon. Secy. of the Navy  
 Washington, D.C.  
 Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the proposed purchase of the schooner "Albatross" for the service of the Navy. I am very glad to hear that the Government is considering the purchase of this vessel, and I am sure that it will be found to be a most valuable addition to the fleet. I am, Sir, very respectfully,  
 Yours, very truly,  
 J. D. Smith

James L. Ford

James W. Smith



Dziśto Pani Trempińska już się drutkuje. Fran-  
cuzy niezmierznie dobrze widzą jej Anglię iimbardziej-  
prawdę powiedzieli jest nadzwyczajnie.

Pytanie w niedzielnym piśmie w Versa. Młoda  
Widziatem Dame, przysłała, niedawno s. Kierowcy  
i jeden kawałek wiadomości, przysłała udzielić, przy-  
tęga. Stawna moja Aktorka Kierowska przysłała  
za męża ze P. Halberta, musiała się wiedzieć, że  
mimo za życia pierwszjej jego żony, bo zardzieli  
są jej serce żony - ~~musiała się wiedzieć~~ ~~zawarowała~~  
nareszcie zawarowała głowę i Pani Halbertowa  
pierwsza zawarowała. - Mniejsza przybyła się ani  
ukłaski rywalki, negata potrzebę nadzwyczajniej  
sily. Przysłała sity - nazwała się, że zina-  
czartony skłó. wiens że to imie mus być wnie-  
mocnem w Polce. Razem jednego powrót  
Pamię swojej jedyny. Dobry. Schodzą i  
wotają Doróży. Pani Halbert powrót - wrz-  
nę do tego: do tego domu - domu gdzie jej  
riwalka mieszkała. - Na to prama jej ton-  
nysza minęta pozwolić, obawiała się, że  
niekiedy do doróży kaga - między tam gdzie ci  
Pani Kaga. a ona ze z. Gierman - jak to?  
to ty Kierowy skłó stuchai nabsędiesz.

Ew. L. Conrad

P. Jackson LaDy







Handwritten text, likely a letter or document, written in cursive script. The text is oriented vertically on the page, suggesting it may be a page from a bound volume or a document written in a specific format. The ink is dark, and the handwriting is fluid and characteristic of the 18th or 19th century. The text is written on aged, slightly discolored paper. The content appears to be a formal or semi-formal communication, possibly a letter of introduction or a report. The text is written in a cursive script that is typical of the period, with long, flowing lines and a high degree of legibility. The text is oriented vertically, which is a common practice for documents of this type. The overall appearance is that of a well-preserved historical document.







Stuchai się, w domku Wojewody, wielu ciekawych chłopców niebarzpona Kozłki  
podających rzeczy a dziecin, znalazł major tego dnia przed sobą, zna-  
lest się wbarzpo trudnem potozem. niewiedziat jak Pan jego  
adwiesziny przyjmie - nawet czy przyjmie - Nystany, wsi  
czy Wojewada w domu, niech, lekkość: tak, jest - - byt -  
nareszcie skoczyła się na jst -

Teraz muszę ci powiedzieć co robił Wojewoda - podszedł.  
Wojewada, powiadają, szeptka Konfederatka, gotowane, na  
kakiem przechodził się prazgnie jak na Pana domu przy-  
stato po pokojni, pokojach. Pasy na jego zdziwienie,  
kiedy ujrzał, jedna, razę, swaich niespodziewanych gości.  
Na ten widok, radość skoczyła mu do serca, a ręka  
skoczyła mu do głowy i zerwała Konfederatkę, aby  
ją cisnąć gdzieś aż do trzeciego pokoju; - ciata zaś zaczęła  
zginąć się w najuprzejmniejszą formę - zaraz nakłamała  
im rzecz, powiadając przegagnych swaich gości do Pana  
Wojewaszyń aby i jej ako nasycić nader miłym, zaiste  
pożądany widokiem. - Wystawisz sobie, dom cały w  
niedu. Przypominając sobie że to dzieło trzeci potkielkiej  
nocny ze jessere jesswala na wystawienie swięconego -  
Ej, Panie, stęga, kuchy, adzwierny: Miarus, wnysey  
czworo, wypadają na miasto między rejniki i Kupca  
mieszowcy. Szybko improwizuje się swięcone, a nawet i  
obiad się robi.

Skład domu Wojewody jest głównie następujący - pomijając  
samego: Sama, - Sygal, Kristin Dugawsky, młody poeta,  
censar, który jak wiesz o piewstego listu, sędziat syklauka  
za Przecapowalib, Onia pierwonego; - Corkas, Panu Jozefa  
naboga petnizca obawierek pisarza i sekretarza i ojca swego,  
miejako jego minister spraw zagranicznych czynny -  
panna Nichalaska, córka czykrowa Wojewodziny (domu  
nichalashij) - wielka admiratorka dzieła Gastoyskiego  
po wyszkie czasy, a teraz najszczęśliwsza że domu ich  
zawisat. Hm. Tak jest główni skład domu -



Minister Spraw Zagranicznych, wśród tych uroczyście przedstawił się, mniadła zejdź na dół do Biorka sekretarskiego i dać Jetaurickiemu, potrzebującemu pisać, kawałek papieru, - a świadoma interesów domu swego nie mogła ustąpić się, do wyruszenia do Jetaurickiego. - Patrz Pan, co to gaszeregolna nasz; tutaj ojciec tyle na kiciu napisał, a on mniadła nasz przychodzi. «Nata Jetauricki, w lutym Kaptainskiej, nasz znajomego = Bo, Pan! widzisz, kiciu to wyszły jest nad wszelkie obrzyd, mniadła, gus go.

W tem nowe zjawisko. Przed dom Wajenady gawitły dwóch padojnych, skłonych Jedu wielki padojnyk Wajenady, w jego sejmowitych robotach, co ipso przeciwnik równie niżej gany kiciu, - Pan Kascic, którego nasz przyjemnieś pono znai. Nasz gany, ale zżiwonego nadojnyk, Padojny do omego, jeżeli przyprzymiś, w bójce nieopierza, podczas wielki zwrzot. Drugim mojim był nasz najprawie mniejszy: najmilszy mierz, Adam Meki srocz. - Obaj z Kawagradku, krajiku słownego ludźmi miero. Spółkemi - nieopuszczajcie Ciebie.

Tu już mi kuchary Wajenady, ale Wajenada sam był w ambasadzie, jak przyjeżdżających mierz gości, nadojnyk Kascica skłony, wleży do chwiły, z Kascic adyjać kiciu gani. Padojnyk, Ekspressem plany kiciu jakiegoś przeciwnika.

Tu powieść się zaczyna. Powiadają tylko, że ostatnie wyprawy do przed wejściem na pokój, były zut Kascica, były na skrajnie to mi mieszkać.

Kascic stał u Honica Statu, niedaleko adydnur mehadawych, a kiciu siedział na Kanapie. Kristina ostraktyżi już jeszcze nie była. - Nareszcie! on przybywa. i dybicie się tuż przy wejściu o Kascicem. - Cady jest wespierze dla niego; okłada go z pytaniami, plynącym z jego plynęcej piersi. a to ten, jedyn razem potrafi kiciu na Kanapie. Jakbyś go woda, swiscony, skropit. Skropit mu opady. - Cady spierfi konary jak kiciu, a Honica, obicir się, pokornie, luy mesatę kwang da kiciu.











Cześć, powiesz, siaso da stali. Więcej siadajmy. Będzie mi  
 po prawej stronie majmowizny, życia czartowskiego, po  
 lewej pała zamorskiego, i tak dalej, niechaj gości.  
 Zaczynamy się, toż toż. Toż majmowizny wyosobne  
 wosytkie najlepsze przymiotki. w Kojum najwyszym,  
 i toż tak się przynat. Najmowizny, najwyszy,  
 i toż, najwyszy, najlepszy Polak, naj... naj...  
 ind. ... X. ... Głównie toż ten był z duszy  
 czysto polskiej, i bo kiedy <sup>liże</sup> powstał odpowiedzieć toż  
 i wnieść zdrowie majmowizny, poczynamy ad Najwyszego  
 naj... naj... dymentela ... a koniec i kollegi.  
Shociaj się w polityce majmowizny ze mną mieszka  
~~mieszka~~ ~~toż~~ - majmowizna wyskazuje, tapię ka  
oż liże, i nie stawa się si li min nie  
ggałza : powiada z z z z : ale nie nie,  
Mości Książę. Ad Ad Ad

Mickiewicz miświł, był w bardzo dobrym humore.  
 Najajutro, znowu ta Polania obnosi i się  
 zarasta - radawai. Kasie, strafował tych który  
 i zle chorci widzieli.

I widzę jak się to po polsku nazywa -  
 Porytam ci numer 8, 9; 10. Lygodum  
 Poznańskie

Capleone

Świę. Jackowski  
Londyn



Paris, rue dufaubourg du Roule n° 25.  
27 maja 1844. Czwartek

Mukany Regals. Postatem ci jał iś Debato z 225 m. zawierający krotki  
wiadomości o śmierci Niemcewicza i o jego życiu. Teraz ci doś an  
ta Kilkka Kawałków, których nie są pewnie gładzi Niemcewicza, a które  
stał na, wyłożeniem, że nas we, Niemcewicza, obajstronni być nie  
mogą.

Stamt jak Chryścijanin po przyjęciu St. Sakramentów akce  
ten i zamknięcie niejako na chwałkę do światła przez napisanie  
ostatniego testamentu, dowodzą, że był na śmierć przygotowany  
i cała przytomność, cztymika pojednanego z Bogiem i Ep.  
Kojnie na zgon oczekującego - lubo trzymał się krepko i  
w miedzi zawsze jędrystości, przetrzymał jednak pod ostatni  
matę zapadnięcie od zębów do nóg, które zdawały się upier-  
zaci i zganie bliskim. Z Gastoryski, co rano do osmej z rana  
sam do niego doleżywał, czuwał. Jak lampy gasnącej ostatni  
płonęły, Niemcewicz nadawał mi świecę jedyną, z drzewa. Był  
nawet dość silny, pogięł na wiejsor do swego synowca, i  
tamtę wgramadzić wproszony wódki uproszonych, między  
którymi Mickiewicz, Konstrowski, Gabietto i do epizodu  
wiejsor do wesola, napił się nawet dwa kieliszki, kampani-  
skiego wina - wyprali matę cigarko, i wrócił do siebie cał  
zdrówy. - Nazajutrz śniadanie zjadł smaczno jak zwykle  
ale czego dotąd niebywało zabrakło mu, po śniadaniu, usił  
do wzmocnienia się do nocy. - Rzucił się na tożko ale na tożko  
obracać się nie mógł. - Śreść tak dzień i noc. Nad ranem  
24 o bly z rana zaczęła mu grać w gardle. Stysze to  
z cała przytomność, nękt na głos: Oho! już muzyka gra.  
Postyżawny te słowa jego, strząsły ludwik, strwożony  
pósłat natychmiast po Karola Niemcewicza. Karol  
w par godzin już był u niego. Jako go zobaczył starce,  
widząc że go ludwik znowu przyszedł, nękt do  
strząsłego: Pocóżis go motać Karol. Wte dwie godziny  
skonał bez bólu.

W owego wieczoru u Karola, pamiętając, że Niemcewicz  
nie mógł, mówiąc do Mickiewicza, przypomnieć sobie na-  
zwaistka jego. Mówił w ten sposób: Kiaa Orlean, klub  
się że jest Stanisławski, że onwta o katedrze Stanisławski  
lego... profesora - (tu Niemcewicz sobie przypomniąc) jak  
by narywał, nękt do Mickiewicza. # Mickiewicz, nu nęto  
= Mickiewicz // a on Konstrowski dalej, nękt = Tę profesor Mickiewicz



*[The page contains dense, handwritten text in cursive script, which is largely illegible due to fading and bleed-through from the reverse side. The text appears to be organized into several paragraphs, with some lines starting with capital letters. At the bottom of the page, there is a distinct section of text that appears to be a signature or a closing, possibly reading "Yours truly" followed by a name.]*







W międzyczasie o wpół do osmej z rana, Gammal, narym  
 sposobem swoim ~~nie~~ zbalzamował ciato Niemcewicza  
 Por. Bytem przy tej operacji. niemogłem, widząc ciato niem-  
 cewicza, widziwie się dożyć piękności; składowi nig jego.  
 Rzeczy, że to nogi jakiejś taneczniczki, tak mały, tak  
 pełne; tak proporcjonalne. Simulując mu pomada że  
 był stawny, zjadł swojego tanecznym. Główny podziwiał  
 nogi, Gammal tymczasem zaczął szły, od strony lewej,  
 aby wziąć jakos sztyl, która, wypręgała na progu gipsu,  
 i trzymał ją jak przypiętą, - i wtedy wsadził w nią  
 rurkę, przez którą potem za pomocą siłkawki, zalewał  
 stawny, cięży swąją - Później potem mu wyjął, wyprawił  
 szklankę, i powieki zastawił atwartą - Wyglądał  
 wtedy jak żywy -

23<sup>o</sup> Ja po tej operacji, sprowadziłem dwie świece  
 z kościoła, wady świecony, i Krucifix. i wystro-  
 to rozbawiliśmy jak należy przed umartwionym.

24<sup>o</sup> w Paniedzielną, zawieziono ciato do kościoła  
 de l'assomption. Chmara była Polonii. wyszło  
 przysługowało z odkrytym stawaniem. na drodze stała  
 Gwardia Narodowa Paryska, i mienno jaskinnym pogru-  
 boni asystująca, i stała wypręgała kędysiny, pniechodzą.  
 z kościoła, ruszono z ciatem do Montmorency.  
 Karetę najęto z Palakami za miew. - Dodałem  
 też oto czoło grób w Montmorency. władze miejskie  
 montmorenckie wyszły na spotkanie ciata. Mieli  
 wtedy Hisz C. generał Kruij, iury, iury, iury  
 Trepka, i Antoni Gorcecki iury. - Znalazła  
 cię ziemia ujednego radaka, przy zbiorze z Kopeca  
 Kosińskiego, kę Hisz C. iury, iury, iury, iury, iury  
 wskazywały do grobu, postawio <sup>głowy</sup> iury, iury, iury.  
 wreszcie z Karką, iury, iury, iury, iury, iury.

Obchód był uroczysty, powajny, niewy-  
 Obchód piękny. Każ jeden na wystawie. Pierwsza  
 Braterskości zale między wystawieniem. Godnie  
 był mas ten narodowy pochowany. Były i  
 Dany. Cwe Franciszkanin wyraża się, Dany był, iury, iury.



Darowizny prosił różne, między innymi: Pocię  
 Mitnickim, przekazał swój szlafrok - miły na barki  
 jego zwiózł swój płaszcz pręty. W Zamyszkem  
 zostawił szablę, - Siemkowiczowi manuskrypta,  
 Karolowi Siemkowiczowi meble i inne stał się  
 garderobę. Bicia zaś grobił w tabliczkach wszystkich  
 pism swoich - Notabene, widzę, że szlafrok dany  
 Siemkowiczowi, jest całkiem nowy - Dale

W. Leonard

Przy Ignacy Jackowski  
 10 Duke Street  
 St. James's  
 London



Handwritten text in a cursive script, likely a letter or a page from a manuscript. The text is written in a fluid, connected style typical of 18th or 19th-century handwriting.

Handwritten signature or name

Handwritten text in a cursive script, continuing the letter or manuscript page.

Handwritten signature or name

Handwritten text in a cursive script, continuing the letter or manuscript page.

Handwritten signature or name

Handwritten text in a cursive script, continuing the letter or manuscript page.

Handwritten text in a cursive script, continuing the letter or manuscript page.

Vertical handwritten text on the right margin, possibly a note or a reference.



Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
12 Sierpnia 1841 roku

Kochany Krysto,

Czwartek

Wiesz co chcesz; wszakże, wieś między nami, pada-  
wana na pewno; w imieniu Mickiewicza, Gorczyckiego, Solan-  
skiego, Szezyńskiego; jest: że tego roku Koniecznie wracamy  
i wrócimy do Polski. Na to nastąpić nie w takim  
wypadku bieżącym, ale przez zdarzenie nadzwyczajne  
niezawodne. Takie nie wiedzie nas wprost do Polski.  
Na dziesięć dni będziemy z nim wszyscy wędrowali,  
teraz wie o nim niemieli, a stępa kardy daje głowę,  
i szepce swoją, że prawda, tak będzie. — Cóż? wszyscy  
są głowę łamią, zasnęli na myśliciznie,  
skuszeni mecenis bogobojnych; ale widzą wszystkich  
wędrowców, serce widzą imiona prawej, nieprzejmione  
stając się ta tajemnica, wszyscy skupiają się w  
duchu, nabierają otuchy i wiary, i z wżęciem sercem  
oczekują chwili zapowiedzianej. — Gorczycki, gorczy-  
cki, poszedł do powiatu, a wzdłosem z ta-  
wieszcio do Ordy, padł na kolana, ucałował ziemię,  
i drętkować zaczął Bogu że król węgierski nasz  
cudem jego nadszedł. — Wtem, widzi się ogień  
gorzki zachwyty serce pa sercu.

Imi woła, że Sultan umarł, że Rosja  
ma się ku Konstantynopolowi, że nastąpi nowy  
rozkład Królestwa Europy, że Belgia pojrze na  
provincję francuską, a król Belgijski na kro-  
la Polskiego.

Imi po nas ostatni zwiastuje amnestię  
Pamiętaj żeśmy tu poszaleli. Zaprawda  
mówię Ci jest s czego. Po wszystkich nadzie-  
szczególnie wystąpiły na jaw s serce i stanęły do  
jakiegos szalonego choru, który Bóg sam chyłazdo.  
Wier o wbaśnienia wkrasie  
Pols. J. Zachowski  
w Londynie

Two, Leonard



1880

*[The page contains dense, mirrored handwriting, likely bleed-through from the reverse side. The text is illegible due to the orientation and density.]*



Zaczę Jachu, Książę już miatem być w Paryżu - i jutro wyprawić ci  
winną kieliszkę Deparytę. Boże tak uciekały żeby jeszcze moja przeciwna osoba  
podbijata się, przez dni kilka w oczach ~~was~~ wielu szanowanych miłoś-  
cyh miasta nie mniej szanownego; żebym prosił moje nadworne  
żone pierwsi w roszkownym pałacu Blais, żebym nadziat sakwy życia  
mojego warami zgodniej i bogatsi siemi. G, mian zaczął, obelisk  
zagleń jetyne, w przyzłości zagleń rozpiz tym szeroko i przysku.  
Gdyby najkrawiejszą barwą Barwie, ~~że~~ <sup>z</sup>om i jufę nie  
nie, to niekaszkuje i (co najmilsga (kiedy można)) o niezem  
niemyśli. Winiemem to miedziowym kastym mojem, ani mo-  
stom, ale prosto szeregobnie, a tak lubej to prawdziwej  
gnoicności rożin angielskiej. Prosto poznali mnie, i zechcieli  
żebym do nich przyjechał; ja też niemyślałem tego, widząc że  
kiedzi nasz w miedzi, że P. Gamoycki w Niemcach, że by  
o pokulania pora, przegrywawszy się w imię Bożkie, kupa  
na diligensie Lapitte i marsz do Orleanu. - Było to po wypra-  
wie, ostatniej proste do Cielie, po ~~napis~~ uprzedzeniu cie  
o tam - a zatem do państwa tym isopnego osmestnego  
człowieka pierwszego, na czwartek, dnia 9<sup>o</sup> miesia  
Miesnia, jeżeli chcesz o godzinie szostej wieczornej. -

Jechałem tedy nocą. Kraj, który przejeżdżałem, miło  
sobie być przytę, ale ocy moje nie były tu widzeniem; i wa-  
nucyła go zabije go ciekawie przed nim. Tak jadąc  
z zamkniętymi oczyma, uprzedziłem się nad ranniem, i  
ale przetartym oczyma, w Orleanie - mieście zapewne znamie-  
niem, ale że o nim do niego jechałem chociaż przejeżdżałem, jechałem,  
wiec nieogłoszony go, pospiesztem z manatkami na stację  
parowozu pływającego po Loare i oczekiłem godziny adjazdu.  
Która miała być godzina siódma ranna -

Nim pociąg adjechał, skozyłem, tuż nad mek, do  
jednego polonwa, nazywającego się Edward Benick i  
mijającego pod numerem 88 na quai des Chamoiseurs  
Biuro rządowe De Navigation pod swoją władzą i zarzą-  
dem. - Posada miasta - jakiej prosiłem zaraz skłoni-  
ję Dobroci - Zdobyt się bowiem nieproszony na wiadanie  
z całej polskiej kpinnością afiarowane. - Absytem go  
jednem z nowosprowadzanych cigar z manilli, i uściłkany  
go, skozyłem na stację, który chociaż nieogłoszony  
i oczekiłem na mnie, tak się wypisał jak gdyby oczeki-  
było istotne. bo zaraz adjechał. - Ocy, mian wyprawił spó-  
mie, boż mój, a także bagaż mój, i tak się podał.



18th March 1844. No. 10.

Having been informed by the Secretary of the  
Board of Agriculture, that the Board had  
been directed to consider the question of  
the proposed extension of the  
Board of Agriculture, I have the honor  
to acknowledge the receipt of your letter  
of the 10th inst. in relation to the  
subject, and to inform you that the  
Board has been directed to consider the  
question of the proposed extension of the  
Board of Agriculture, and to report to the  
House of Commons on the subject.  
I have the honor to be, Sir, your  
obedient servant,  
J. B. Esq.



1874  
 The first of the year, as we have seen, was a very dry one, and the crops were much injured. The weather was very hot, and the crops were much injured. The weather was very hot, and the crops were much injured. The weather was very hot, and the crops were much injured.



Optymiemmy tedy, bracie, po łowach, aż woda będzie wydzierć niegdota  
i ugnawczy tak cioty godziwy, zawinulimny - jak chcesz - do portu  
(którego nie ma) - miasta Blois. miasta zacnego aek Kocham miast.  
gdzie na mnie już czekał u wysiadu, zacny mój anglik Edward  
Wakefield, Esquire, mój osiemdziesięcioletni, a tak śladki i dobry  
że się nie milinut z miem po szalonej górze swoje osiadanie  
siedem latnie cytotki jeby nadytał się z moim ni zaledwie trzy  
siedem latniemi schabami. Tak przecież było. Wszystktem godnego  
Anglika, - i razem z nim dalejże, drapać się na górę - bo  
chciał ci odwiedzić, mój zacny facenty, że całe miasta kto-  
remu nazwisko Blois, na spadzistoci góry mieda  
zbudowane. Było to zaktu w Piątek około południa  
dnia następnego po świętym Wnieśniu a roku tego samego.

Microzamiy że już adad aż do dnia dzisiejszego. Dnie  
mój spieł się na śniadania, a i na obiady. Mój  
Bracie, cytawich co tylko trawziści lat w kociu swoje  
wpakował, nie myślał ich zastawiać na wystawionym chlebie  
jakoż dowiesz się jeszcze, że je skutem po różny ch  
bragach, a po gębcech koiśkich, a to następnyym  
oprosbem.

Jest miedalek Blois posiadłość zwana Argis.  
miejscu niegdy obronne. Dądzis dnia mizumimone  
krozi, mójzce nazwisko Chateau d'Argis. - Posiadam  
miedalek, to znaczy się tylko że z Blois bliżej do  
niego niż do Paryża, że chce tam być niemożna się  
na pięchokę wybrać.

W niedziele tedy (licz dnie ad czwartu, jak wyżej  
naznagone, a znajdiesz którego dnia konieczna w tym roku  
Paskim) - zjadłszy smacznie obiad, którego gozime  
przybliżono ~~do~~ spiny pogodniejsz a najtastawsz  
zagłodać na wyjazd mój do wspomnionu, wotajtem  
ciato moje w budawisko jakiejś mickogłoty, na eskeray  
ktot aek, Drooma Koniani cizgnione rusytem w drogę  
znów, jako widziysz, moca, na środ ku drogi praroi,  
przyjezto uścawac, bo mój gmacz czterokolny, spedi stbi  
het w innu stronę, nie wty do której ja zmierzam.

Nazajutro beda. jakeli dostac do Chateau. (widzisz  
jako trudno i dziś dostawać się do zamku.) Chyba czekać  
niegóra, aż nadejdzie jaka kolasa - a tu pravo. Ot nie



rozmawiały się z gospodarzem, dostaje (ja, nieznajomy?) skubanego konia, i atrakcyjniejszy go nogami mojemu, z językiem gotowym pytać się go o drogę co minutę, - pisałam że sam ku Janowski Diabłu, - jechałem ctery pięćdziesiąt godzin - a przez wysłanie dni, - niewiem czy u was to samo. Stoić nam za całe lato spóźniło się w tych kilku dniach dotrzeć do celu. -

Wtedy widzę że domyślasz się że w tym zamku musiał być Diabeł jakiego do którego jechałem. W tym zamku Diabeł był istoty która ogłada przynależność. Gospodzieżem domu jest ożagacz potężny ognia, a Kształtów krakowczy (niewidzę). Lem, przynależność ci się, serafa, ale mniejsza, myślę ci się, jest to pewny taki - i jednego Samca, mojego kogoś znanego, zawiętego się Ludwik Wilczyński. Jakkolwiek niechajże naszuka może zwierzę, wzajemnie sympatię nam bardzo blizkości.

Wczoraj nam ztępie mojej na dziedzinie - i dowiaduję się że trafiam na goziny Świądania. Radosi niewyjął. Ojano. - Posyłam Karle moją Wilczyńskiemu - jej mości nieubrana, myk na górę, żeby się ubrać, a Gospodzież którego mignął Pan de la Motte został przyjął mnie. Wszedłem młody, z nosem na pół precyzyjnie, twarzę po kieszonkach i do, do. Niepowtórzone ci mają faccety Kochany, com mu płacił, babym i na skone i wstawej niespisał. Dość ci powiedzieć, że cieliśmy polityki - i że ja Parzani. Wiedzący wszystko bliżej i lepiej, zapłodzenie go wkozi róg - Dalem mu wysłanie wyobrażenia - o mojej porcie. Ściachnej - (choćaj, i grunt Diabła ptytki, kędziem Karle). Po fakcie Konie i postawę. Stoić, najmuje się zjedzenie tego, a potem jęzozę lepiej - pono nawet czy nie butelkę wina wypitą na siebie, a gospodarza którego po raz pierwszy widziałam. - Nareszcie, i jej mości ubrana zeszła z gór i powitała mnie i widziałam swoim mocno rozradowała oblicze moje - Pytała mnie jako długi u mnie zabawić myślę. Ja powiedziałem - Ctery goziny. Na to Gospodzież z podniesioną głową i emfrazą - Miko, kto w mojej progi wstąpił, wiekiedy czasu liżył na goziny. Ja go wtedy nie konywać, że i inaczej być nie może, bo dasz słowno gaworzyć rodzinie mojej angielskiej, że wróć do mnie najajutę, a, chci noc cała, trzeba. Pokazali mi wtedy że jest krótka droga na ząd, że mnie, żebyś odwrócić do najbliższego miasta -



*[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]*



The first of these is the theory of the origin of life. This theory is based on the idea that life is a result of the combination of simple chemical elements. The second is the theory of the evolution of life. This theory is based on the idea that life has evolved from simple to complex forms over time. The third is the theory of the inheritance of acquired characteristics. This theory is based on the idea that an organism's characteristics can be passed on to its offspring.



skauście natem jemu miał gościć do obiadu, który nawet, żeby mi  
dai czas adjaru, godzinę przyspieszono.

Wilczyński którego już imię wspomniatem, jest u nas  
zazwyczaj do obr. wielkie moje w nim zaufanie. Jest u  
dwóch braci i na dwa majątek jego rozdzielony. Jednemu  
i drugiem Wilczyński nadzi. Jednemu nadziła przysła trzy  
miski, trzydzieści franków, a drugiemu ~~dwadzieścia~~ w chacie  
ostatniej, trzydzieści pięć tysięcy.

Obiad zakonniczyliśmy zamparom. Jejmości była rada, umie  
ma. Wilczyński powiada że bardzo w historii awigona. <sup>moim</sup> <sup>z</sup>  
ostatnia: Doktorowicie, pro angielstwu (Gospodyni).

Wiek mi adwar od lewraur. Naciśkawszy się z  
Wiekim po to tydzień trzysetny raz, - o godzinie asmi  
wieczornej, Zubu po nocu - wsiadłem w d. Lijansu, i sta  
nalem nad rankiem w Blais.

<sup>Dziś</sup> Państwo Wakefield dają obiad wielki, na który za  
praszą, znajome tu sobie rodziny angielskie - i to in gratiam  
mnie. - Jutro jedziemy do Chambord, gmachu Stauru,  
zakupionego dla Dne de Bordeaux. Jutro wieczorem idę  
jedziemy w całym Komplecie do Teatru - a w piątek  
przyjeżdżę do Rochary, o pierwszą południa, wale  
do w d. Lijans, i tak jak przyjechałem do Jaki, siadamy!

Powiem ci coś o zacnej rodzinie gdzie bawię. Ludzie miłośnicy

25 medaufaubourg Dubouche, Paris

20 Wnieśma 1844 w Poniedziałek

Rochary Kęgot, Obojem w Paryżu! Wpytam ci Dziennik Narodowy: Tęci  
Maj, po jednym exemplar - Dziennik Narodowy dwa, numera -  
dla innych - tak że paczka moja grubo do dobiegła samemu  
Majami i Dziennikiem Narodowym. Reszta exemplary przyśle -

Gospodarstwo moie, ja mi, których opuszczałem - są jakiem potężnym  
wzrostem ludzkiej majetności, dostępujący franków blisko do obrotu mego -  
Sam trudni się literaturą, napisał dzieło o Irlandii - i ma przyga  
turywa między innymi historię Węgier. Sama, kobieta umiarkowa  
matrona poważna, wzbudza miłość, gacunek dla siebie -  
Maja, dwójce dzieci - ~~dwójce córki~~ - Marsza, czternastoletnia, chłopciska  
dziewczyna, miłubi mięga, iym się wyleganie pokarmami roślinnymi  
Młodzią trzydziestoletnia, o oku ~~czystym~~ zalany światłością cięta  
czystym, i wicynie promieniu, a o rumieniec miłymi w ~~rozkaz~~  
są jej na białych polkach, ma serce liptów, i szalenie miłymi  
Kocham cię, bógu. - Ma ten raz daję ci 2 egzemplary -

Wpominam tylko że w obiedzie Państwa Wakefield

była i L. opier Irlandia Sama Kennedy

a w Chambord była pokazywaną w d. podług  
jedem Stauruwa do kęgot, drugi jego żony. w tym drugim postanowienie ma  
poch. jakon d. zura



Paris, 25 rue du faubourg du Roule

27<sup>o</sup> Wnieśnia 1844. w Pomięxiatku

Kochamy Hegota

Od dnia dzisiejszego, zapowiadają nam, mamy nakaz głować i my smatki  
proroków Kłojmi się <sup>do</sup> <sup>same</sup> <sup>ideal</sup> wybrani tytko nakharmiti i nakharmiti. Jakż cny  
lud boży głod ten. - Wczoraj - dobre zaszęcie - strasymalimny masycey nakspygge  
canajmienie od najstarszego Proroka:

„Mówiła się Łaskawych braci o uczciwosci i w nabozenstwie odbyc się majacym  
 „w kosciele arcy-Katedralnym w Paryskim, Notre Dame de Paris, na dniu 2. Miesiaca  
 „o godzinie osmej i pół z rana, w intencji przyjecia i podziakowania za  
 „takie glawe. przez Pana. (w) Adam Michiewicz”

(12) Steam Nickiewicz

25 Mesma

niegadabyś z ognajminia o co zech Edeie "w intensii przyjścia" -  
pytasz, cz ego? "i podziękowania" pytasz komu? "za taski złane"  
pytasz na kogo? Darmo bedziesz się domyslat. Taki układ  
wyrazów, przykasz, niegodny Mickiewicza.

Pytano mi się, czy pojeżdżę na to nabożeństwo? Odpowiedział mi  
Nie. Pojeżdżeli by mi szło o modlitwę, to mam Kościół bliżej, jeżeli  
szło o modlitwę wspólną, zaskinę, lub dla upamiętnienia czegoś  
to wspominałoby o tem nęzwanię. - Jeżeli więc, jak się domyślałem,  
dla modlitwy się nieszczęśliwci Prorocy, to moja obywateli na ich  
nabożeństwie byłaby nieprzyjemnością dla nich - bo nieprorocztwa ich  
niewierne, skądże więc im nie, stawiałbym ~~to~~ chyba by się najgwałtowniej  
z głupstwa! Ale jakkolwiek gadni aptakawia, ja także szanuję  
i ich, a tym aj, chociaż im uragac. Toż widawiska sobie już  
sprawiać minęły.

Jedem umi nado, bawion Kasiechicki, tak mowia. Ja chce, sie  
 przekonac, Prorocy musza pokazac mi, pokazać dowody, przeady  
~~nie~~ prawdziwi. <sup>Swi</sup> Spiegel, nie, wychadze z Kresciota do pojda,  
 staje na muscie, spycham ich do schroanu, zeby sie przekonac  
 czy majo ducha swiego, czy ich wyprawowat na uszelli.  
 zatem przypadek, ~~mo~~ powiem im stangumy. na muscie.  
 -Prorocy, czy nie Prorocy? a do-wady.

Tawiańskiego zważ tu Litwin! Repentem. od prozasku emu:  
gracii prawie, kturp sie ciagle po Europie. Achotki go przypro-  
muna z Drejua jeszczu. - Skryuecki miedat mu iz apstac  
namet wykreht, pisze z Donacki - jedrie sowas niezaki Ta-  
wianski; mieniszcie mu, bo ta batannut. -

Teraz powiem ci, tu jaka ta bajka, on puszał, czy u  
nim przegano. = Miał być w W. L. nie tajak wielki, majawet  
maszali; Dr. mianowski, za którego brimma, gdy smert  
miał z Polakami prosił niech ciot - i niepowied. Jeden tylko Tawian-  
ski, umieszony liwaciz obnieszajansk, wraj. Z. negim. Akademi. Kij











aktu tego skawiającego duszę, dopotulit. Ojciec i objawienie. Dr. Mianowski, tak pochowany, ukazując się Tawiańskiemu, i donosi mu że go, po prostu za ciatem jego, zblawit z piętka, że odhad między przyzywa, a zawsze mu wsem zechce dopomocze. - Jakoż nie długo Dr. Mianowski czekał na wezwanie siebie. Pan Tawiański zabrał się do potogu, i dokłony (patnając, boło majus gra rob) dostregli że dziecko które miała porodzić, wielkosi będzie od otworu którym ma wyjść z wnętrzości matki; i zawnioskował, że dziecko dożyć będzie trzeba go potem. Imes rodujcie brucha matczynego - i operacja pod którą, jako dawałali, i matka i dziecko zginie magaj. - «Wegwany stantego świata Doktor Mianowski powiada struszonemu matzontowi - między matką, kąż przymatąc kę, kę kobiecy, kę jej dożywai dziecko obecności Dokłoraw» Jak powiedział, tak się stało. Dokłony smiech widząc baka zicuniejtnej, se przynajmniej, na zaskupienie siebie. Ale, o cudo! Baba mruk, staje do dzieła, i dobywa dancie, żywe, bez żadnej trudności. Dokłony Dokłony Knyshngli: to cudo - Tak jest to cudo, mo Panowie. «Dodaje dalej Pan Tawiański, że kiedy baba mity to dobywała dziecko, on widział Ducha Mianowskiego (nieświdnego zresztą i innych) jako (Duch ten, rękę swoją, wkładał pod dziecko do wnętrza matczynego; i to swoją własną, ręką duchawą je wyjął.

(Jest to cudo z gory podziwiany, bo Duch co go sprawier niepotrzebował, gat aj zakładał swojej ręki duchawiej, bo Duch niebedąc ciatem, ~~ciatem~~ niepotrzebował, mimowolaj wai tych samych sposobów na wydobycie ciata jako żywna adoba cielsna. Ale minęła stał. Dajcie cudo (star).

Dalej tenże Mianowski, mrokal przed śmiercią, powiengo Tawiańskiemu pewne sposoby wybauwienia Pałski, które, imes szerególniejsze, takiej Boga, nie do ~~duch~~ poruczone żadnemu skrzynowcy, ale Quigrawi.

Między, Tathenkagen Pałski, wazdo do minie i zabrad mi cjas który nateu list adorysem - awis dopuysztęgo.

Eur Leon

Pielgrym J. Jackowski  
Londry



Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
30 Mars 1841. Czerwinski

O kogoś to mówimy! Cuda po cudach! Jedną z proroków dygnąć się odległemu  
raczy Gorcecki naszym teraz sprawy Tawiańskiego, Szatańskiego, i stary  
im dalej miedzy. Piękna to chata, która z głupstwem w której się dąba.  
mnie własto, cofnąć się światu Coprat się, raczy Gorcecki, i teraz widzą  
u nas uij proroki. — Przecież prorocstwo mniej leży dziś na barkach Szata-  
niańskiego jako na Mickiewicza. Mickiewicz też, wszyscy się lekają strasze  
za to oprobujcie. — Kiedy prosty acz niewielki rozum Gorceckiego badał  
Gdańsk, że Szatan niegrzeszny stał się <sup>z</sup>imierzy nami a ustami Proroka  
ale czegożby rozum Mickiewicza potężniejszy nie miał użyci by prawdy  
ale choć brak prośbity serca Gorceckiego — może przy wielkim rozumie  
bądź wielka duma — i do Szatana należy przypisać to co nazy-  
wamy Mickiewiczem — jedna jednak jest że Mickiewicz śniado-  
nie śniado — naprawd wyznał że gdyby od niego zależało, nie byłoby  
wolał do głębi proroczego, ~~szatańskiego~~ Gorceckiego. Gorcecki więcej się  
by powołany ad Boga, Mickiewicz zaś że ad Tawiańskiego  
Gorceckiemu się zdawało, że pismo z nieba jestane na ręce  
Tawiańskiego nie mogło podlegać ani krytyce, ani poprawie.  
Mickiewicz jedynak z Tawiańskim pismo to baszle poprawił —  
To już niemożna znieść się w głowie Gorceckiego przypuszcze-  
nia co wyszły z tych robotek zakulisowych. — Mówił dawno  
Pan Bóg mylic się niemożna a kiedy myślenie na to a powie.  
Wziano że niekiedy ma również wielki odpowiad. talent do głębi  
Boga, to Gorcecki im na to a że Pan Bóg talent dać może. — Widzisz  
jasno że Gorcecki jest głupcem — a tamci praca z Szatanem  
i skoro ta prawda w nagosci swojej stała przed Gorcekim,  
Gorcecki odskoczył Proroków.

Jakoż widziałem w piśmie przedzielnym w Kosciele do którego  
na niego, Mickiewicz Szatański Polakowi, że tylko jeden Mick-  
iewicz, Tawiański komunizm, wziął. — Pałanizowaniem  
nabożniostwa Tawiański miał w Kosciele (niez mepozwolona  
w Kosciele a niekomu w świecie) przemowę do Polonii, w której  
dawał: że dzieła Boga. Długo się rozpierało, że Pan Bóg się ali-  
sował nad nami, i niech abyśmy stajęj ciemności. Polonia  
praskata pod jego mę. Mickiewicz, Mickiewiczowa praskali.  
i wszyscy zatawali Mickiewicza.

Brajaui, Tawiańskiego z awariata podstępnego już w kraju  
miał. Mianem siebie był Janem Chydelcem — który drogę go był  
nowemu zbawcy. — Takos jako pisał o nim, jest praca  
stano w stanie — ma wielki talent ogotamienia. — Smutna  
i to nader smutna że głupstwa tak jaśnie do głębi miedzy-  
nyd (znany za taku) przyskro znalazły. Był to żurek







*[The page contains dense, handwritten text in cursive script, which appears to be bleed-through from the reverse side of the paper. The handwriting is difficult to decipher due to its orientation and style.]*



Każda dyable musieli być zbudowani widzę Profesora du College de France myślącego tego do ciasta. Któr Pański

Czemu Michiewicz uwierzył w prosakę wyurzędzając, podług niektó-  
rych) jawn. Żona jego pod chorobą zjawienia się Tawiańskiego odwie-  
żona była do szpitala o. Karych. - Za wezwaniem mianowitego  
i za zarządzeniem Tawiańskiego żona Michiewicza zdrowa, Michie-  
wicz przeszedł ją, odebrał z szpitala. Przyjechał do domu, nieka-  
żata najmniejszego śladu choroby. Oż i cud dla Michiewicza!

Ludzie wszyscy tłumaczą i uderzają Michiewiczowej -  
Mówią że albo chorą nie była, i że strachu ~~z~~ że nie będzie  
do szpitala jej zaprowadzono - albo że wytrzymała z wariacją  
zjawienia się męża swego w szpitalu i w takim stanie, który  
miał z Doktorami szpitalnymi. z Michiewiczem powiada  
- Ja chcę żonę odebrać « oni = niemożna jeszcze » - Ja powiadam  
można, bo żona moja zdrowa = my zaś powiadamy że  
nie = My nie nieznacie, żona moja zdrowa « Na takie  
dictum acerbum Doktorowie mówią - tunc miens bierz  
je sobie. « Oż obecność tej spiaczki miała zdrowo działać  
na Michiewiczową i mianowicie dróg, raz zmięł się u Doktorów

Jakoż miema w tym nieprzeobrażeniu. Wpisz w niej jej  
stabski ciał podobnego jej uleczyta. Mówią, że między wa-  
riatkami, między którymś prośbas pierwszymi słowami słabsze  
ciężkości, była jedna bardzo gadatliwa. Ta gadatliwa  
widząc przybytkę, była jej wykładac co ona zag. i  
z nudziwszy się sama gadaniem, odszła do innych, do  
innych prosił. Za jej odejściem, jedna z wariatki  
obracając się do Michiewiczowej, rekta = mówię jej  
(mówiła o tej która wyszła) bo ta wariatka « Ten wypraz  
wariatka miał udzielić wglądu Michiewiczowej i naprawić  
jej rozum zwichniały. - Tak powiadał Antychy Jamyski-  
wicz, który był Michiewiczową, wtedy mógł do szpitala

Dziś jemy ostatni obiad w klubie naszym na gadat-  
ce mauroy (8) prototypu. Myślimy się z tego mieszkaniem.  
Terazniejsza nasza siedziba jest na rue 29 juillet 406.  
miedalska Tuilleries. - W niedziele przyszła jest waleń  
złoty całego naszego Tawiańskiego. i mówią że dnia tego obiad  
będzie wspaniały



Gatęckiego swam pono aduierali. Kto wili tu na nim spiznasce  
podporobie fałszywych.

Czaplińskiego est jego pracischa, zapakujac moie nales kil.  
Kunacie do mierzima. Przytworzy do Francji, zmienił na prawo  
na Jabrońskiego, i pod zmieniowym ogień się z cicha jednego  
Kobelnika polskiego wziął niejaki groźba w Patogu ~~est~~ Jona  
i dzieci umarły. Gostawny mdawcem i ~~tróć~~ piemię ugn-  
sasi, przyjaźnił się Gatęckiego; najwał się Baronen  
Ditz. Długo się biegał z mierzimie. Przygodo do Kłotu  
Kłota Skonicyta się na obu mierzimie. Istak, Baron Ditz  
jako Gospodary, będry, wprawie swym, Kapt. zawarac  
Garde Municipale, i oddał jej Gatęckiego jako cztawieka  
niepokojnego, robiecego kłopoty swego mieszkaniu. Gatęcki  
zawadził do Kory na dwi pary. Gatęcki wypuszczoney  
z Kory, oskarża, ze swojej strony, Barona Ditz, alias  
Jabrońskiego, alias Czaplińskiego, Prokuratora Jeru-  
salimskiego i Czapla nasza porwana, ~~toż~~ Polacy  
wezwani na świadki, osiadaćli Jugeciowi d' instruction  
ze Czapliński ~~manvais sujet~~ ze Tribunal zrobidy  
przygotowac Emigracii, wydalając go z Francji lub pa-  
kiąc go do Galii. Zapiwac tak zrobia -  
Wilo-nieumy, nasz pisał się widze się, zlawony na na  
półku, musiał jeszcze raz oskarzyć Gatęckiego - bo  
gendarmena jednę raz wpadła do jego mieszkania -  
podłogica go i jako szatana powiozła. -

Zacny mój, prozba do Cebii ad Cchockiego, Anti-  
thwera Polakiego - Chce żebyś mi wyszedł zysunki  
stare Polaków przed staurac, ~~stare~~ najwstkie się dać w  
Londynie - i medale. Zrob to jemu bo on ma już  
zrob bardzo wielki; Zaczynamy nicot na wystro.

w numerze Inceiego mają który ci poytane psattal  
na prozob.

Twoy Leonar

Wł. J. Jachawski

Londyn, 10 Duke Street St James



*[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]*







*[Faint, mostly illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]*

*[Handwritten signature and notes at the bottom of the page.]*



Paris, 25 rue du faubourg du Roule

11. Października 1841. Oświeżacz

Hochanzy Hegota. Jako drugi ciąg historii proroczej, należą ci w końcu wiedzieć, że Pan Bóg, w wybranych swych, mocno skompromitowanych. Królestwo jego powiem rozdzielone. Tawianelli i Michiewicz, których powstanie, nazwani są oszustami przez arcybiskupa Paryskiego który także z jego ramiem, imię jego ogłasza. Królestwo zatem bież, wiadomości, rozdzielone; stał, wozakie rozuma, że kiedy arcybiskup Paryski, Proroków Polaków nazywa oszustami, Prorok Polacy nie niemają przeciw powadze jego królestwa. —

A zatem „Zatańczcie” (pod kę Gorchkiego) — stał się nasympnym sposobem, stworzył się myślowie: że, gdzie djabł mienione sam babę posad. — Jakże, i w rzeczy samej, ani Michiewicz ani Tawianelli nie byli w katedrze Paryskiej, zamówił młody. Uliżył do tego kobiety „ewangelicznej” Pani Tawianelli, mieniącej się języka francuskiego. — Pierwszy zatem ciał „kobiety” że kiedy ją pojmujemy, zrozumiał jej zadanie. A zadanie jej było takie żeby była młoda. Ten wyraz młoda umiała po francusku; potem, żeby była penicore aton, co także jeszcze z polski umiała, nareszcie, żeby był otłuszczone, co także wynęta, była zrozumiana. Gadała wczaj, jak otłuszczone, mała si za nam, że Polacy są bardzo probożni. — Stał. — Pan zoster, kiedy wsiadał babie nastawione, przez chart. mówił sobie — te biedne Polaki, probożne, chce coś dać swoim zwycięstwem nabożeństwa obchodzić. — Dobre, dobre, re konfessja odpowiadał — i „Było dobre” ~~jak pisał~~

Ambasador Rosyjski, czy Policia Paryska zagabyły widać arcybiskupa o to nabożeństwo. Arcybiskup nazwał że nie miażdżiła. Dopiero mu wytłumaczano, a kiedy zajął w głębi rzeczy — kłopoty że go podeszli, że go oszukał. Chce się lepiej ~~chociaż~~ wywieścić czy to prawda, pnyżnowat znanego najwięcej między francuzami, Janusza Giedroyc, który przyjechał o wczoraj. ~~A wczoraj, i toż~~ Janusza przekonałony że go nieświadomie uplastano w mechu. Kłopoty, Gorka się uskarżał przed Generatem — miśszedze wyrażon że to niegadane oszustwa. —

Karłowicki zaś, potes mądry, gadał otmu Lamennais, i Berengerem. Lamennais powiadał że to très malheureux a Berenger że to betise. Maco Karłowicki — a, przecież młody, wiec, w rzeczy samej, niezawarował a Berenger, miśszedze wyrażon, ludzie bacy, nigraszy, młoi bacy, są latami ale na podstawie fałszywej. — Trzecie —

Pocięła Lwówianin Juso wismowski, a Paryż. Czy takie mi prorok

Niepożyta ci wyszłaś exemplary dla pnyżnowat, bo pacy nocy objeć mienione, wyszłaś — ani Egg — Paryż. ani, o Paryż, ~~masz~~ był 1 ca D.N. 1 ca 7 Maja. —

Zgodnik Poznaniński, pany uchyłki pniest, a ledatros uwyat. —  
P. A. Jankowski w Londynie



Paris, 25 rue de la Harpe, 1871  
11. Boulevard des Capucines

Mon cher Monsieur,  
J'ai l'honneur de vous adresser ci-joint  
un exemplaire de l'ouvrage que vous m'avez  
demandé. J'espère qu'il vous sera agréable.  
Je vous prie d'agréer, Monsieur, l'assurance  
de ma haute et respectueuse considération.

Yours faithfully,  
J. B. [Signature]



Paris, 25 rue Dufaubourg du Route  
21<sup>e</sup> Pak Dziennika 1841

Możemy tego

Czwartek

W dzienniku narodowym cyflety, pod rubryką, mamy pro-  
widy, że diabeł Biecki już się rozpętało, co znaczy że Michiewicz,  
mąż znaniecki, znany jako Peta Polski, dalej jako Profesor  
Francuski, następnia jako Prorok Staniawski, dał rostać  
gawędziście Parętkin. Onegdaj był na warszawie - i diabeł Biecki  
passzkep spetniewia do brata, bo Michiewicz umiał jakoś  
Prorok sprezentować. Wdano mi się jakoś dobre, powiada,  
kto mi czy czyje ~~prorok~~ powtarzanie przedstawiania broni  
stania na morze, nieogrzebi gorzkiej proroczej. - ale  
ktoś kto nie nie mówi, a pismem się jedynak odgrazdzi.

Lukaj w Grecji Maju, a tużi adnycia austrja-  
lium z najszersz widzieli jak mato go cyflety widy  
otem. Wdano mi widzieli.

Polak pasportuży Motyuski chceć uwićsi alboty  
Pamus Ligeas, - notabene uwićsi do braju. Ukaz mi-  
nie przygrysi zabraniający mu widocz. Wdano zagni-  
niego. - Pamus Ligeas, niemożąc pojechać na  
Polen, wstąpił się wrócić do teatru, wstąpił na dwa  
lata do braju.

Jednak ktożwas cyflet nationala to co i  
dziennik la presse, umieszcza Romans J. Potockiego  
zaświad. Z czego taki sens moralny, który widocz  
ie ten Romans napisany był przez Polaka, niekto  
go niecyflet, - opatrzony zaś podpisem Francusa  
znalazł się tu przejściu. Notabene romans  
stary, którego autor niżej, c. Pisownia francuska.

Anten Cyflet

P. J. Zachowski  
Pw Londynie



1881

*[The page contains faint, illegible handwriting throughout.]*



Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
25 Paix de Paris 1844  
Pomiesciutek

Kochany Hegata,

Krywym ralem domowa ci ożenie Jozefa Meynera,  
z obywatela pracownego, przyzwoitego, szanowanego ad wnythly.  
kloisem otęgiej jessene lata życia wrozonu

Umarł z gorzkiej żołądkowej. miedhorowat otęgie. W  
czwartego pieszty schwyty go bole przy stole w klubie  
narym którego był Ekstankiem. miedskanicywny obiadu, wchod  
i pieszty do domu a cichoci postat z nim. Dostan  
skiego. - Doktorowi powiedziać si sie miał lepiej  
nazajutry, a pieszty, przy miedskim mu śniadaniu, białe  
z mlekiem i pytało, jak mu - lepiej odpowiedział -  
dość co się cierpić niekiedy nie miał, bo miedskianu  
do niego aż dopiero nazajutry rano, szedł w sobotę  
kiedy mu znowu śniadanie stawiał miano. Był  
jaki wtedy dozory wajrny - szedł w hotel Caumartin  
rue Caumartin. Custano go dołtora Stankiego  
ten szedł go pieszty do Szpitalu de la Charité  
na rue Jacob, powiedziałem zawczasu że niema  
nadziei. Jakoż tego dnia zmarł.

Umarł miedskian. Zrobił mi wyprawę skradka  
na pochowanie. Kiedy cieknie dawać, to lubię zmarłego  
na dworze swojej żołądkowej w mian. Zostawiać  
zadanie skradka udalić. Hoj. - i to jest obra. case  
długo się - do był bardzo regularny. kiedy miedskian  
szedł.

Jako to smutna rzecz miedskian samemu. Ot  
brniż bore przyradku - i pies miedskian - i cieknie  
przy białe miedskian najfajniejszego głowę, szedł  
miedskian.

Ostatni raz mi idzie mi miedskian

Am. Lion

J. Jachowicki  
London









Kochany Hegoto

Przytam ci wiersz Stowackiego, na śmierć Meyniera, który jest tak prosty  
Wierzę tego niebaczysz tak prosto w druku - ach czy go ratem Komuniści  
wysłali - a wszędzie gościł chęć i bóg go Komuniści Ignoranci  
Coś dwa razy przepisywał niechamie mi się ży. P. Meynier. -

Franciszka Dubieńskiego na pamięć, ad  
Jul. Stowackiego

Poprosz Kapitana Meyniera.

1.

Miejsiny biedna, trumna, reszpitale  
Do zebrać się mieli rucie dotu.  
Am ty jedny materynego inale,  
Ami grobowca nas garska popiołu.  
Wiem, byt pety młodości i siły.  
Jako niebiedzie nawet i mogiły.

2.

Gdyby przynajmniej - przy ocyerkiej spierce,  
Karabin jemu pod głowę, kotłowski  
Ten sam Karabin, w którym na panewce  
Kuray się jeszcze wystrząs Belwederski,  
Gdyby mię w pierśiach, lub śmierć na kula -  
Dobry nie - szpitale toie - i krogula.

3.

Czy on pomyślał! tej nocy błękitno  
Gdy Polska cała w twardej ubroji szlachta  
Gdyś miał smutny w trumnie karmelitu  
A trumna wchilił amarygwistalnej pęta,  
Gdy swój pęta Karabin przyszedł do tona -  
Czy on pomyślał wtenczas - że tak skona!

4.

Deiś przyszedł chciwy jasniny odgłosy,  
I przyszedł Wiedmy kłose trójów stręga,  
I stworzył nam dom młodości i siły,  
I zechli: "Brata poanajcie waszego -  
Czy ten sam który z wami się poświęcił  
Katał at wojord? - czy go poznać?"

5.

Kapitałna ptach jemu z głowy zdjęta  
Nozem posmiertnych szepków czeresona.

J. Gachowicz London

Wiem, że trumna na ślad odemnie ta  
Ale od braci miał twarz odwróconą,  
Więcśmy rzekli Wiedm by sawarty  
Trumna - to jest nasz brat - ten umarty.

6.

I przeważa nas wseydziej ta nędra,  
A jeden z młodych spytał: "gdzie go złoży?"  
Odpowiedział mu szpitale jędra:  
"W siewconej ziemi, gdzie przez miłość Bożą,  
Kładziemy poczet nasz umarłych tłumny,  
W jeden ogromny dół - na trumnie tłumny!"

7.

Miało młodości młody ciężył szczer  
Wydobył jeden złoty pieniądz z groby  
I rzekł: "Kaspić wai nad nim miserere?"  
Niechaj ogródek ma i kraj osobny  
Umilkł: a myśmy pochylili głowy  
Tak i groz sygnie na talerz cyndrowy.

8.

Niech ma ogródek, i niech się pod Panem  
Pochwali temu, co kraj na grobie, gada:  
Był w dawni tym pólku Kapitanem  
To gościnna gina, ocył gromada -  
A dziś gina jest młodym młodziem,  
Chociaż osobny ma kraj - z jasniny.

9.

Al ty Boie - który z woyakami  
Straty nie ciskał na kraj obroncy,  
Błagamy cię, przez te garske kłose,  
Kapal przynajmniej na śmierć naszą  
Niechaj dzień wyjdzie z jasnej miłości  
Branie,  
Niechaj nas przecie widzą - gdy konamy!

30 Październik 1844. Paryż

Wielki  
Leon



Paris, 25 rue d'Assas & Route

4690

4<sup>a</sup> *Polysiphonia littoralis* Bth.

Crowder

*Mocharz Regata*

Dr. na imię Karola, obiad w klubie i na tym,  
od J. K. Kuzniecowa.  
Kutakowski o którym mój przyjaciel, naley dostrzeć emu.

Butakowski, o którym napisiesz, należy do szwii emi-  
gracyjnej, sebrał i ożgast, ciotnic bndny, za bndy roznany  
z Francii.

Przyjaciel <sup>100</sup> D'Alphonse, syna Jenerała D'Alphonse  
Taka takie niepospoloty, wygnany z Francji i z Niemiec  
z pasportem takim = M. D'Al - Refugii polowais, se  
Disant Officier Russie, wygnany z Francji razem z  
za konduktu zta i skadliwa spolecznosci i spolecznosci  
publicznej."

Obaj Kutakowski : apphous, chadili te do  
szkoly mui, i publicnie przed uczniami; trzeprali  
cia, wpyrski - a jednaki zawose z soba - para  
gadua subimuy bez sadu

Chciej mi zarządzać domiem czy Tygodnik  
Petersburski trzymać nadal bądź nie? i jak  
nam zaraz obmyślić. — A to żebyś nie  
wspomniał o innej sprawie, a raczej o tym, co  
jeśli potrzebujesz kłota na promieniarz, czy  
zapłać coś, czy nie? — gdzie zarządem zobaczysz  
że to ani o fenię, ni o innej sprawie, czy  
podług.

Wm. Leonard

J. Jachowich.  
10 Duke Street  
St James  
London



Received of the  
Honble the Secretary of the  
Treasury of the United States  
the sum of \$1000

for the purchase of  
land in the State of  
Ohio, to be used for  
the purpose of  
establishing a  
college for the  
education of  
the children of  
the poor of the  
State of Ohio.  
This receipt is  
given in full for  
the sum of \$1000  
paid by the  
Honble the Secretary  
of the Treasury of  
the United States  
to the Treasurer of  
the State of Ohio,  
for the purchase of  
land in the State of  
Ohio, to be used for  
the purpose of  
establishing a  
college for the  
education of  
the children of  
the poor of the  
State of Ohio.

Witness my hand and  
the seal of the State of Ohio  
this 10th day of  
January 1830



Paris, 25 rue d'Aufbourg du Râle D  
30 listopada 1844. Poinmediat 1691

Mój kochany! Owszem, Wileziński o którym miślesz, toż legendą z krótkiej  
podroży mojej po Francji, pamiętał przyjechać na imieniny moje doskonałego  
włoskiego jedora, który upieczony, kaszlanami od rany, butelkami portera  
i winna jak grzmiąciami stoczony, był doskonałym i godnym zjawiskiem  
na stole Jamuszkiewiczów. Wszakże dla nas zgromadzonych w wielkiej  
imieniny moich. — Obiecaliśmy na cięcie jedynemu, byłoby w naj-  
lepiej usposobieniu bawienia się zgodnego i przyświeczonego. Jakoż tak  
nam smacznie teraz wspomnienie dnia tego, jak smacznie było cięcie  
jedynemu niedysponującemu go przeważnie. — Byliśmy wszyscy sami sami  
miślesz napisał Gospodarzów, braci Jamuszkiewiczów, dalej Stowackiego  
Juliusza, dalej Felixa Wrotnowskiego, dalej Stanisława Popelańskiego  
dalej Leonarda Chodakowskiego, dalej Franciszka Stubińskiego i jego siostrę  
Antoniną o którymś niedawno spotkałem, miślesz potem Michała  
Kucielskiego młodzieńca, Prawdowskiego młodzieńca i Chodkiewicza  
Kucielskiego młodzieńca, Prawdowskiego młodzieńca i Chodkiewicza  
ja przeważnie niejako niewierzący, jako to paradny był  
wieczór.

Najjutrz zaś, bo jest w sobotę, był wieczór u Leonarda Chodakowskiego  
gorący tanecowali. Ab jak? nigdy lepiej.

Tak że tydzień mi na samych niedzielach przeszedł — bo we  
czwartek da nam Karola, dawaliśmy książkiewiczowi obiad — szumny  
wpięty był kilka moich imienników, tak tego spejszona — a w sobotę  
tępy i w prezencji aktorka babka od Kapskiego. —

O obiedzie dla Książkiewicza masz już wzmiankę, w nowym  
numerze Dziennika naradawego który ci przesyłam.

W tym numerze masz i więcej Olgarowskiego. Czemuż on  
małże talent tak wysoki, niepuścił go raczej na pisanie  
wierszy dla siebie, niż dla drugich. Wszakże Kłaniał się niepro-  
szonemu, jakiemuś cielowi, jest to podnawiać go do bożego  
a siebie do niskiego śmiechu. Tej roli mógłby się smieć  
wyżej Olgarowski, ale niestety. Czytania Kłaniał się Lindego,  
który nie jest i nie był dla nikogo wstępem do poezji — On co  
ma objąć bystre i lubi nierzadko porządek matematyczny, on  
mógłby i powinien lepiej odobierać bródków. — Zdaniem moim  
jego mowa ma być na piękniejszej tonie w mowie naszej, a jego  
talent jest istotny, rodzinny. Szkoła że sam nie wie, gdzie u  
niego moc, a gdzie brak. Z przewróconego porządku w jego  
umiecie arcy, rozbiłbyśmy namiętnie oie pozmata.

Cu Honor

J. Jachanek  
Londra







Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
15<sup>o</sup> Listopada 1844. - Poniedziałek

Mościemu Regato.

Seminarzysta Kamocki wzięt wczoraj ostatnie  
świadczenie na dzisiaj - przypiszone. - Chora, i lada dzień  
wyglądająca zgonu, Pani Matachowska oświadczyła  
się zyczący sobie spowiadai się Kamockiemu -  
Kłosem jeszcze kilka dobrych tygodni brakuje do  
wyswieszczenia. Tachic doniesiona Zwierychusci  
Duchownej, sprawita że świadczenie Kamockiego  
przypisano. -

U nas, katastrofa nie mielibisza i nie  
mieniysza myśli 29<sup>ty</sup> obchodzi zebraniem  
publicznem, swojem i Cudzoziemców. Ciżawy jednak  
co Cudzoziemców, podsiadając latami powieści  
ze powstaniem spetyle - i że przez deisyje lat nie  
obmyśleli <sup>nie</sup> na uszczęję jego na nowo. To ztem  
możnaby cicho siedzieć - tem bardziej re podrywaniu  
latami niebiednie potwarzania jest, kto popłaci biedy  
mieszkadnie po francusku - W Czemu, mieliby  
lata poprawy nieprzyniosła  
mean tyllis Dziennik nasz 33.

Am. Leo

J. Jachowicz  
London



Robert May Rogers

— *W. J. W. W. W.*

Dr. J. M. Smith

*Handwritten signature*



Paris, 25 rue d'Anjou Saint-Hippolyte 1698  
30 stycznia 1842 r. w Poniedziałek

Kochany Hegoto, z Smieszuchowskiego płynię goła po rozmowach emigracyjnych. Każde usłyszenie czołgi Młociak współczesnych, i robi się bukiem współczesnych. Młociak wiecież tego bohatera węgierskich głośno ~~był~~ <sup>stwierdził</sup> romansu — ~~(emigracja głośno)~~ <sup>(stwierdził)</sup> i to tym pierwsi i stali, że Pani Poto. Ma, rośnie prawo do zhedachowskim mająca, nicobudza żadnej sympatji. Kobrai umiał, ale zatrzymał się niepotrafi. — Co mając sobie proci wydaną, już się ucha. Kobrai złoży deklarację, że prawem emigranta który jest w kraju swoim bez praw, zabrakł potanił. Kobrai, papieru, który powinien i kłopoty, a to żeby się zapewnić że ośle na niego przypada go dżdzicki. Teraz powiadają już jako by powoływał się na donatio inter vivos, co już w przeszłości by deklaracja. — Dalej mówię że kłopoty już oddat. Stowem, nie borać umiał wziąć, ale nieumiał przygotować. Czyli młociak, przez misję cały wyglądający smierci Pani Kobrai, nieumiał zrobić sobie planu, jak wziąć żeby nie potrafił. młociak odobrać. — Ostatnio, powiadają, ucieknie ma (i kłoci, dżdzicki, młociak użyje) rozdać wngosko na emigrację. Kobrai, dżdzicki czy wtedy sięgnę

W ogóle prawo jest przeciw Kobrai, ale stuznać za nim — bo przygotowanie całego spadku wngosko do Paryża gwiżdżonego, młociak, można mówić wngosko spadkobierców, Kobrai, jako Sangusko, i Pani Potocka mają miliony. Kobrai umiał być rozpoznać proces

Pani Kobrai pierwszy młociak był młociak Ostrowski, z którym się rozwiódł za pomocą rozwiódł cywilnego unieważnionego przez Paryż. Jakoż Paryż rozwiódł ten za młociak, młociak, Kobrai, który dał jej ślub powrotny (z młociak) na prośbę wngosko. — Stowem prawym jej młociak był młociak Ostrowski, i za takiego się uważa, młociak, chociaż był chciat, w powrotny ślub. Wiadomo że młociak, jak wielki Kobrai, Kobrai za tak, ujęty swoje, Ostatek że on dożył tego spłacał obowiązek młociak, i znowu się z nim rozwiódł na nowy praw polski, Kobrai, że go znowu za młociak do życia ojcem ogłosił



1298

1870  
 1871  
 1872  
 1873  
 1874  
 1875  
 1876  
 1877  
 1878  
 1879  
 1880  
 1881  
 1882  
 1883  
 1884  
 1885  
 1886  
 1887  
 1888  
 1889  
 1890  
 1891  
 1892  
 1893  
 1894  
 1895  
 1896  
 1897  
 1898  
 1899  
 1900  
 1901  
 1902  
 1903  
 1904  
 1905  
 1906  
 1907  
 1908  
 1909  
 1910  
 1911  
 1912  
 1913  
 1914  
 1915  
 1916  
 1917  
 1918  
 1919  
 1920  
 1921  
 1922  
 1923  
 1924  
 1925  
 1926  
 1927  
 1928  
 1929  
 1930  
 1931  
 1932  
 1933  
 1934  
 1935  
 1936  
 1937  
 1938  
 1939  
 1940  
 1941  
 1942  
 1943  
 1944  
 1945  
 1946  
 1947  
 1948  
 1949  
 1950  
 1951  
 1952  
 1953  
 1954  
 1955  
 1956  
 1957  
 1958  
 1959  
 1960  
 1961  
 1962  
 1963  
 1964  
 1965  
 1966  
 1967  
 1968  
 1969  
 1970  
 1971  
 1972  
 1973  
 1974  
 1975  
 1976  
 1977  
 1978  
 1979  
 1980  
 1981  
 1982  
 1983  
 1984  
 1985  
 1986  
 1987  
 1988  
 1989  
 1990  
 1991  
 1992  
 1993  
 1994  
 1995  
 1996  
 1997  
 1998  
 1999  
 2000  
 2001  
 2002  
 2003  
 2004  
 2005  
 2006  
 2007  
 2008  
 2009  
 2010  
 2011  
 2012  
 2013  
 2014  
 2015  
 2016  
 2017  
 2018  
 2019  
 2020  
 2021  
 2022  
 2023  
 2024  
 2025  
 2026  
 2027  
 2028  
 2029  
 2030  
 2031  
 2032  
 2033  
 2034  
 2035  
 2036  
 2037  
 2038  
 2039  
 2040  
 2041  
 2042  
 2043  
 2044  
 2045  
 2046  
 2047  
 2048  
 2049  
 2050  
 2051  
 2052  
 2053  
 2054  
 2055  
 2056  
 2057  
 2058  
 2059  
 2060  
 2061  
 2062  
 2063  
 2064  
 2065  
 2066  
 2067  
 2068  
 2069  
 2070  
 2071  
 2072  
 2073  
 2074  
 2075  
 2076  
 2077  
 2078  
 2079  
 2080  
 2081  
 2082  
 2083  
 2084  
 2085  
 2086  
 2087  
 2088  
 2089  
 2090  
 2091  
 2092  
 2093  
 2094  
 2095  
 2096  
 2097  
 2098  
 2099  
 2100  
 2101  
 2102  
 2103  
 2104  
 2105  
 2106  
 2107  
 2108  
 2109  
 2110  
 2111  
 2112  
 2113  
 2114  
 2115  
 2116  
 2117  
 2118  
 2119  
 2120  
 2121  
 2122  
 2123  
 2124  
 2125  
 2126  
 2127  
 2128  
 2129  
 2130  
 2131  
 2132  
 2133  
 2134  
 2135  
 2136  
 2137  
 2138  
 2139  
 2140  
 2141  
 2142  
 2143  
 2144  
 2145  
 2146  
 2147  
 2148  
 2149  
 2150  
 2151  
 2152  
 2153  
 2154  
 2155  
 2156  
 2157  
 2158  
 2159  
 2160  
 2161  
 2162  
 2163  
 2164  
 2165  
 2166  
 2167  
 2168  
 2169  
 2170  
 2171  
 2172  
 2173  
 2174  
 2175  
 2176  
 2177  
 2178  
 2179  
 2180  
 2181  
 2182  
 2183  
 2184  
 2185  
 2186  
 2187  
 2188  
 2189  
 2190  
 2191  
 2192  
 2193  
 2194  
 2195  
 2196  
 2197  
 2198  
 2199  
 2200  
 2201  
 2202  
 2203  
 2204  
 2205  
 2206  
 2207  
 2208  
 2209  
 2210  
 2211  
 2212  
 2213  
 2214  
 2215  
 2216  
 2217  
 2218  
 2219  
 2220  
 2221  
 2222  
 2223  
 2224  
 2225  
 2226  
 2227  
 2228  
 2229  
 2230  
 2231  
 2232  
 2233  
 2234  
 2235  
 2236  
 2237  
 2238  
 2239  
 2240  
 2241  
 2242  
 2243  
 2244  
 2245  
 2246  
 2247  
 2248  
 2249  
 2250  
 2251  
 2252  
 2253  
 2254  
 2255  
 2256  
 2257  
 2258  
 2259  
 2260  
 2261  
 2262  
 2263  
 2264  
 2265  
 2266  
 2267  
 2268  
 2269  
 2270  
 2271  
 2272  
 2273  
 2274  
 2275  
 2276  
 2277  
 2278  
 2279  
 2280  
 2281  
 2282  
 2283  
 2284  
 2285  
 2286  
 2287  
 2288  
 2289  
 2290  
 2291  
 2292  
 2293  
 2294  
 2295  
 2296  
 2297  
 2298  
 2299  
 2300  
 2301  
 2302  
 2303  
 2304  
 2305  
 2306  
 2307  
 2308  
 2309  
 2310  
 2311  
 2312  
 2313  
 2314  
 2315  
 2316  
 2317  
 2318  
 2319  
 2320  
 2321  
 2322  
 2323  
 2324

The main purpose of the present study is to investigate the effect of the different types of the *Staphylococcus aureus* on the growth of the *Escherichia coli* in the presence of the different types of the *Staphylococcus aureus*. The results of the study show that the growth of the *Escherichia coli* is significantly inhibited in the presence of the different types of the *Staphylococcus aureus*. The results of the study show that the growth of the *Escherichia coli* is significantly inhibited in the presence of the different types of the *Staphylococcus aureus*.



My dear Sir,  
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 14th inst. in relation to the matter of the  
of the same, and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration.  
I am, Sir, very respectfully,  
Yours truly,  
J. H. [Signature]



Wyjawszy dziure przesłomną, innych nad majatek, panna  
Pani Ostrowska powabiała miemiata. A wszakże mówią  
że była Kochanie - nawet z dwadzieścioletnim Matkowickim,  
który chce jej okazać miłość zacone powstanie, przez  
przez pięćdziesięcioletnią matronkę, wzięt był raz trzynaście,  
i gdyby nie wczesna pomoc Aptekarskiego Paryskiego na rue  
de la Paix, byłby się otrut. - Ale życie jej rozpuszczone było,  
zakonieczta skucha, i zmarła opatriona sakramentami -  
pokoj wisc jej duszy. -

Pani Potocka jej krewna ma takie na sumieniu  
wiele sprawek, a między iemni zakonowanie na  
smierci czterech swoich wlasnian z Podwysolwego  
a zastanie dalszemu nabytku.

Ledziawski zaś jakkolwiek hajdamaka bierzem  
nie nasame zbytki i rozpuszczone piunadze swoje rozpu-  
szczał. Myślał z awne czynnie działać dla kraju -  
zgubus wybrał drogę, ale na niej wspierany był i  
jest najzywnemu chęci.

Daj, ci zurnysini le objaśnienia, abys pote-  
niał rozumieć cały obrot sprawy.

Mawis - (zajęta emigracją na) - i e" arysto-  
kracją" popycha Pani Potocka do procesu. Wzaga  
wymagał już imie dla usprawiedliwienia wzięcia  
swoich wykrokw. i nieprzymuszała żeby można miała  
tować że się pociągają dołady dedziawskiemu. i za-  
razem niepochwalać śladów bardzo podejrzanych prze-  
wego wziętych -

Pani Matkowicka chciała uszytkow zastawie  
w rękach J. K. Kwasierca. Jakoż pomyślała go była do-  
niebie, oświadczyła że wreszcie uszytkow stój,  
dadała że samy są porządkiem i mają kartki z  
napisem, dla tego, i że jemu je zastawie do ozdowania.



ah si to niestety - be albowiem Sedachowski; natydwie przed  
 jej śmiercią, dobrze się obmawiał radom i nikago  
 a nikago już do niej nie przyszedł aż do śmierci -  
 tak nawet że po śmierci adwokat się ze sobą sprytał  
 adwokatów - co się wykonało i na samych Pan. Potodziej  
 rozumu, i kmasiewicz ten więcej miał chęci  
 dostać się.

Widocznie więc że Sedachowski nie miał być wzię-  
 cią respektu - i miast by się zapracował - ale się nie-  
 chciał spuścić ~~niem~~ niem ; zabrat wszystkie  
 awaryjne papiery, bzuć w tajemnicę już dziś  
 niedowiedząc jakie były istotne intencje zmarłego -

Jednakże Tu Leo

Petr Ignacy  
Jachowicz  
 w Londynie

Konata mówią adpiakhu ai do  
 pronieziakhu. Zapadła w letarg  
 ; znów się obudziła z rodnem  
 jażm Knyhwen







Paris 25. rue du faubourg du Roule 1701  
C. Stycania 1842. C. Wardell

Pociesz się i naszmie razem o Bogoto Kochany - Tawiański zornet  
ze Świętym, a za to zawarł przymierze z Luterem. Konwent se  
Świętym, bo mu stawa niedostępnymi - a zatem widziysz że go ni jego  
wina ze się prorockim miedoty - a zawarł przymierze z Luttem  
bo spustkawy się z nim w Kościele Jfseuerina - i wdawany  
się z nim w rozmowę - o radzie nieyprzemudziaua! pniekonat  
go obteadzi?; nawrocit go na wiare prawa - mienyl się  
o kim tu mowa - o Marcinie Lutrze pierwiny w buntowniku  
Kosciola Chnecyjanskiego - Szko ni miarkuj radasci twajej. -

---

Komisja funduszu Emigracyjny, ma się ponoć chcieć znużyć z obowiązku swoich rozdawania pieniędzy. Bo pięć set tysięcy franków czy złotych, rozszczyli jej kasa, obłożone są podobno ciężkimi warunkami przez najpotężniejszego Lódzkiego. — Kiedyś się dziwi się, krasnoludzi Lódzkiego, znam tu jednego szlachcica któremu do Lódzkiego awansu winien od dawien dawna dwadzieścia tysięcy — i ani myśli o oddaniu. — Gdyby, teraz, zmartał, jego wdowa mogła i wzięta się do pniekora awansu czy przynajmniej jej tak się rozszczyli jak rozszczyliła — umiała by poraz drugi z żalem i zgrozą. Otem potem: —

Lubo dziecko moje wydrukowane, rozprzeczaj się rozpoczyna  
 a, za nicem. Tymczasem śródkaś co można się cię chce  
 gaję ~~szkoleni~~ łowieniem kupań na nie. Pomajaj listki  
 jako mojej najwzrocz. — — — — — Incey ma 42

jako mojej natury. —  
 Posyłam ci 5 ex rідanego mumeru. Inny nr 425.  
 nadto adreśnę listy do J. B. Franciszek. i wysła  
 ty listy i odpowiedź. Twój Szwajcar

Belgium manufacture  
In London



John W. Brown

Dear Sir

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 11th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 12th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 13th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 14th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 15th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 16th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 17th inst. in relation to the matter of the

of the same. I have also the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 18th inst. in relation to the matter of the



Paris, 25 rue du faubourg du Roule

1402

13<sup>o</sup> stycznia 1842. Czerwinski

Kochany Hegot

Nawy Rok

Miesz, że dzisiaj jest ~~Rok~~ Ruskij. Wiesz  
że ten dzień ten jest takie dniem nowego roku dla mnie  
bo tego dnia, wprost cięym miejscu Gradnie, nadwiał nasz ziemski  
szkaptem z jaskrawości światła dalekiego który otyle mi jest przymiotny  
teraz się mi kase wyrył na tym pastu dawniejszego rozróżniai.  
nad niego Malebki prorokował jakis obywatel Gradzicki, natwi-  
skiem Raktind - z powaga naliwa prorokowi. blizywał mi  
znaczenie i inne na świecie - miewiem jak zajda do pierwowego jak  
zastanie na drugim - ale miewiemu bym się całe życie do przepowie-  
dnia spraważi miasta. Jak do jakie potem wracał na  
świecie. Z którego się przypisło, niezastawajni mi śladu na który  
się było postanowił. W najgorszym razie polonistka sobie etwo-  
rzyć wypada - co mi już raz zjawił; i ad czego ja nie jestem -  
ale znowu jako że z nieprawdą mamiego proroka - kade  
i ztem zjawnem - wprost daleko.

Ciesz się kłomaczenie francuskie Womani Miskow  
pny Paris. Trenbicka, w tych dniach w Paryżu wystart.

Czekiński mi w miewie zastat czterech francuska -  
Broj je na addauer. Ale cōj teraz zyszesz ad warjata -

Cur Leon

Kuliewski opowiadat  
w sobotę

Ref. L. Jackowski  
London











Paris, 25 rue de la Harpe, 1842  
24-10-1842  
Monsieur le Ministre

Monsieur le Ministre  
J'ai l'honneur de vous adresser ci-joint  
le rapport que vous m'avez demandé.

Le rapport que vous m'avez demandé, Monsieur le Ministre, a été rédigé par moi-même, et j'ai l'honneur de vous le présenter. Il contient les résultats de mes recherches sur la question que vous m'avez posée. J'ai essayé de vous donner une idée exacte de l'état de la question, et de vous proposer des solutions qui me paraissent les plus raisonnables. J'ai cru devoir vous adresser ce rapport, Monsieur le Ministre, car j'ai pensé que vous seriez intéressé à connaître les résultats de mes recherches. J'ai l'honneur de vous adresser ce rapport, Monsieur le Ministre, car j'ai pensé que vous seriez intéressé à connaître les résultats de mes recherches. J'ai l'honneur de vous adresser ce rapport, Monsieur le Ministre, car j'ai pensé que vous seriez intéressé à connaître les résultats de mes recherches.







Powiedziatam ci, że mam bole w krzyżu (bojęst w nerwach, że mnie fatygują)  
 Ściąganie - że mam miewam ciężkie oddychanie - że miewam gwałtowne  
 zachłyśnięcia się, przez gwałtowny wypuch krwi z serca - Stawiam ci  
 mata jak mogła symptomata mojej słabości - i wyznam ci że, zga-  
 sta-

Powiedziałem ci, że jestem słabiej zbudowany w piersiach niż  
 w nogach - i pytałem, czemu? - Mówi mi niekto, że - Mówisz prości;  
 zrywają się: Krew wali na waży na twój organ górny, miska się  
 zrywając.

Po gazimim wazgeniu otki pro różnych stronach ciata mego spras-  
 ta nawszeć diktować receptę, która broni, jak następuje.

Prendre tous les deux jours le matin à jeun une dissection d'une  
 pincée de lierre terrestre quel'on fera bouillir dans deux verres d'eau  
 six minutes. Sucrez cette dissection avec un sirop capillaire.

Prendre le lendemain matin une bonne cuillerée de sirop de Valeriane.

Prendre tous les deux jours le soir en se couchant une pillule com-  
 posée de 3 grains d'assaphetida et de 3 grains de magnésie calcinée -  
 pillule non argentée.

Prendre le lendemain soir la valeur des 2 bonnes cuillerées de lait d'amandes dégraissées.

Tisane: Une cuillerée de son (otrobj), 2 figues, 4 grasses, 4 dattes, 1/2 once gomme  
 arabique, 1 once sucre candi brut, une cuillerée café grain de lin, mettre  
 tout dans une pinte d'eau; bouillir 20 bonnes minutes; boire souvent,  
 mais peu à la fois.

Prendre tous les deux jours un lavement.

le premier, avec eau de son, une cuillerée de cassonade de sucre.

le second avec du lait et de l'eau.

le troisième avec eau de son et 6 grains de sel de nitre de sucre.

Suivre ce traitement pendant trois semaines bien exactement.

Wroga Placi się adchodzą pierwsze rany 10fr. (Omaga 5)

Wrognowie jej, to mię, widzę. - Je vous dirai franchement (co ma-  
 czejie podes immuni na wyżej tań. - Powiem ci otwarcie, kłopot się  
 że cię przyprowadza jęzoniem przez gnajony (gnajonów lub niegnajonów)  
 nieprawdę, wpytując na jej wyroki, jeśli tego adgatem stawa (Pozgo) -  
 - Kiedy Kłój Organ uszkadzony, to temu miłk nieporadzi (allusia niekto)  
 wyznaj do słabiej, gnajon ze imi co by to leczył: spartakum 15. to gnajon.  
 jest barwie. - Magnetyzm jej maś wstawy. Prowadzi ten rany w tym celu

Pokry Jackowski London

Tom Leonard



Paris, 25 rue du faubourg du Roule 1707  
17<sup>o</sup> lutego 1842. Czwartek  
Północ

Kochany Hegot

Podługiej, dłużej, bo blisko nieśmiesznej nietytuła, zawiesz nareszcie  
wprawi nasze Pan Mądrym Zamorskie "dorożę, ję i wiesz. Wtadnie wot, skąd  
świat i dilergent.

Naturalnie. E o Gajestkim jako osobie obecnej w Paryżu, wspomni-  
natem. — Co zaś do nazwiska autora artykułu natencpanowskiego, to  
traćno będzie otwierać, bo Wrotnowski pociąga że ten list był umie-  
szczony w Dzienniku naradawym mimo opór jego — i z korespon-  
dencją Władysława Platera kłóć jak wiesz jest właścicielem i  
Panem Dziennika naradawym — możemy robić z nim i w  
nim co nam się przyda — nawet głębiej umieszczać niegodne omów-  
stwa jak np. artykuł w sprawie białej. — Jan Kozłowski Dziennik  
się także jak mógł Plater umieszczać taki artykuł — i znowu ci  
komu przyszła do głowy pisać w ten sposób. —

Ja Dembiński już zapewne macie między sobą  
nalegałoby pisać jaki artykuł z Londynu o Trzeciego Maja  
domnie o jego przyjeździe do Londynu. — Pamięć to Szczepa-  
nowskiemu. —

Posyłam ci ostatni numer Trzeciego Maja na rok  
1841. — Czasami pytałeś mnie czy przypadek Trzec. Maj  
nieustat — odpowiedziałem ci że nie — ale że regularnym być  
niepotrafisz — nieogłaszając go nawet tego nie myślisz że nie idzie.

Wolnym czasem napiszę ci i o Samirampuliste mojej.  
Teraz wiesz że tyś, w skutek lekko Samirampuliste takież  
doskazał wot na głowie. —

Mówię że Zatrudnił miś się polić z Janem  
umiejskim na ulicy w Brusselli Kijmi. — Tenże wybit Kijmi  
Kaj i Linowskiego na wieżę i Gyszkinię. — Widzi w  
je zamagają z profesji. — Louis Lecons

List Jan Dembińskiemu z 17 lutego, 1842.

P. J. Jankowski w Londynie



Handwritten text at the top of the page, including a date and a name.

Handwritten text in the upper middle section of the page.

Handwritten text in the middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower section of the page.

Handwritten text at the bottom of the page, including a signature.







Paris, 25 June 1844. Monsieur  
Monsieur le Ministre de l'Intérieur

Monsieur le Ministre

J'ai l'honneur de vous adresser ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant. Ce rapport a pour objet l'examen des propositions de loi relatives à la réorganisation des tribunaux de commerce. J'ai l'honneur de vous adresser également ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant. Ce rapport a pour objet l'examen des propositions de loi relatives à la réorganisation des tribunaux de commerce.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération et de mon profond respect.

Le Ministre de l'Intérieur  
Monsieur le Ministre



25 rue du 2<sup>e</sup> de la Rue11<sup>e</sup> Mars 1842 Piglet

Kochany Eustachy

Chcę wprowadzić w mienie moje

|      |                          |        |           |
|------|--------------------------|--------|-----------|
| 6 ex | Imy myli -               | 1,50/1 | - p. 6    |
| 6    | Ottomyskiy skobiel 12/11 |        | 66        |
| 6    | Pau karii -              | 1,50/1 | 6         |
| 6    | Opis wa Pomorskiego      | Opis   | <u>24</u> |

Osoba która mnie wiec ciem ich obarczyta, niegłosita  
 sie, doład po nie. Rozumiem zlepano jest zastawic je  
 w twoim skladzie - jeli by zylas gawne je tam  
 znajdziu. W stanie ostatniego niemozliwosc jest  
 jezeli u nas handel kudy osoby nuczajac sie do  
 niego nie nuczajacy sie jemu cnie wagi zobawiajaci  
 swich, ab ciem gaj.

Leonard Lind

Pierwszy kiewicz

gde i kiewicz



207A

11. *Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side.*

1871  
 1872  
 1873  
 1874  
 1875  
 1876  
 1877  
 1878  
 1879  
 1880  
 1881  
 1882  
 1883  
 1884  
 1885  
 1886  
 1887  
 1888  
 1889  
 1890  
 1891  
 1892  
 1893  
 1894  
 1895  
 1896  
 1897  
 1898  
 1899  
 1900  
 1901  
 1902  
 1903  
 1904  
 1905  
 1906  
 1907  
 1908  
 1909  
 1910  
 1911  
 1912  
 1913  
 1914  
 1915  
 1916  
 1917  
 1918  
 1919  
 1920  
 1921  
 1922  
 1923  
 1924  
 1925  
 1926  
 1927  
 1928  
 1929  
 1930  
 1931  
 1932  
 1933  
 1934  
 1935  
 1936  
 1937  
 1938  
 1939  
 1940  
 1941  
 1942  
 1943  
 1944  
 1945  
 1946  
 1947  
 1948  
 1949  
 1950  
 1951  
 1952  
 1953  
 1954  
 1955  
 1956  
 1957  
 1958  
 1959  
 1960  
 1961  
 1962  
 1963  
 1964  
 1965  
 1966  
 1967  
 1968  
 1969  
 1970  
 1971  
 1972  
 1973  
 1974  
 1975  
 1976  
 1977  
 1978  
 1979  
 1980  
 1981  
 1982  
 1983  
 1984  
 1985  
 1986  
 1987  
 1988  
 1989  
 1990  
 1991  
 1992  
 1993  
 1994  
 1995  
 1996  
 1997  
 1998  
 1999  
 2000  
 2001  
 2002  
 2003  
 2004  
 2005  
 2006  
 2007  
 2008  
 2009  
 2010  
 2011  
 2012  
 2013  
 2014  
 2015  
 2016  
 2017  
 2018  
 2019  
 2020  
 2021  
 2022  
 2023  
 2024  
 2025  
 2026  
 2027  
 2028  
 2029  
 2030  
 2031  
 2032  
 2033  
 2034  
 2035  
 2036  
 2037  
 2038  
 2039  
 2040  
 2041  
 2042  
 2043  
 2044  
 2045  
 2046  
 2047  
 2048  
 2049  
 2050  
 2051  
 2052  
 2053  
 2054  
 2055  
 2056  
 2057  
 2058  
 2059  
 2060  
 2061  
 2062  
 2063  
 2064  
 2065  
 2066  
 2067  
 2068  
 2069  
 2070  
 2071  
 2072  
 2073  
 2074  
 2075  
 2076  
 2077  
 2078  
 2079  
 2080  
 2081  
 2082  
 2083  
 2084  
 2085  
 2086  
 2087  
 2088  
 2089  
 2090  
 2091  
 2092  
 2093  
 2094  
 2095  
 2096  
 2097  
 2098  
 2099  
 2100  
 2101  
 2102  
 2103  
 2104  
 2105  
 2106  
 2107  
 2108  
 2109  
 2110  
 2111  
 2112  
 2113  
 2114  
 2115  
 2116  
 2117  
 2118  
 2119  
 2120  
 2121  
 2122  
 2123  
 2124  
 2125  
 2126  
 2127  
 2128  
 2129  
 2130  
 2131  
 2132  
 2133  
 2134  
 2135  
 2136  
 2137  
 2138  
 2139  
 2140  
 2141  
 2142  
 2143  
 2144  
 2145  
 2146  
 2147  
 2148  
 2149  
 2150  
 2151  
 2152  
 2153  
 2154  
 2155  
 2156  
 2157  
 2158  
 2159  
 2160  
 2161  
 2162  
 2163  
 2164  
 2165  
 2166  
 2167  
 2168  
 2169  
 2170  
 2171  
 2172  
 2173  
 2174  
 2175  
 2176  
 2177  
 2178  
 2179  
 2180  
 2181  
 2182  
 2183  
 2184  
 2185  
 2186  
 2187  
 2188  
 2189  
 2190  
 2191  
 2192  
 2193  
 2194  
 2195  
 2196  
 2197  
 2198  
 2199  
 2200  
 2201  
 2202  
 2203  
 2204  
 2205  
 2206  
 2207  
 2208  
 2209  
 2210  
 2211  
 2212  
 2213  
 2214  
 2215  
 2216  
 2217  
 2218  
 2219  
 2220  
 2221  
 2222  
 2223  
 2224  
 2225  
 2226  
 2227  
 2228  
 2229  
 2230  
 2231  
 2232  
 2233  
 2234  
 2235  
 2236  
 2237  
 2238  
 2239  
 2240  
 2241  
 2242  
 2243  
 2244  
 2245  
 2246  
 2247  
 2248  
 2249  
 2250  
 2251  
 2252  
 2253  
 2254  
 2255  
 2256  
 2257  
 2258  
 2259  
 2260  
 2261  
 2262  
 2263  
 2264  
 2265  
 2266  
 2267  
 2268  
 2269  
 2270  
 2271  
 2272  
 2273  
 2274  
 2275  
 2276  
 2277  
 2278  
 2279  
 2280  
 2281  
 2282  
 2283  
 2284  
 2285  
 2286  
 2287  
 2288  
 2289  
 2290  
 2291  
 2292  
 2293  
 2294  
 2295  
 2296  
 2297  
 2298  
 2299  
 2300  
 2301  
 2302  
 2303  
 2304  
 2305  
 2306  
 2307  
 2308  
 2309  
 2310  
 2311  
 2312  
 2313  
 2314  
 2315  
 2316  
 2317  
 2318  
 2319  
 2320  
 2321  
 2322  
 2323  
 2324  
 2325

Dear Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter.  
 I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation.  
 I am, Sir, very respectfully,  
 Yours,  
 J. W. [Signature]

Dear Sir,  
 I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation. I am, however, confident that the facts are as stated in the report. I am, Sir, very respectfully,  
 Yours,  
 J. M. Smith



Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
24 kwietnia 1842.

Czerwony

Kochany Hegot.

Nauczytel pisania matki - jak chcesz. - Mickiewiczowi  
zjadł dziś obiad z Rodzicami wstawił przesyłać. Aż obiad  
taki, z niepospolitemi ludźmi zjedliśmy, - natym padła swiata  
idea w rząd momentów fortunnych zatwierdził sobie i cieli  
dowolnym przystąpić zastaniem wyrażam ~~niektórych~~ to tych to  
mych nad sobą i po zupie wyległych. Stawim cię cieli  
przystąpić do stołu "Pańskiego". - Wszakże to sobie patrz  
z góry że niemiecki czy którykolwiek tu niebiedzie hotel  
jak niósł Mickiewiczowi niema nie nadmymajnego, ale  
jest pełny niebiedzie przesadzonym. Ta uwaga zdana mi  
nie potrzebna że mój Hegot słysza niemi w życiu  
niepasobieniami czytając moje listy, - chociaż zna doskonale  
sposób mojego pisania i prosto o ilem być winien do zjedzenia

Niemiecki czy znasz, czyś widział kiedy Mickiewicz  
Otoż wiedzieć musisz że do dobroci Ducha toczy Duma, a nie  
ta straconego. Duma ta jest wyrazem pamięci w jego twarze  
obok dobroci która jest tłem jego istoty. Ze społecznego  
życia tych dwóch przeciwnych, przeciwnych na jednej osobie  
powstaje wyraz promienisty tej osoby sprawiający to że  
Mickiewicz ci się wyda niezmowa, niezmowa albo rozistka  
uprzejmością. - Paszka, to jest głębia, ma okropną. Zda się  
że wargi zatrzymywał musi kiedy gwałtownie mówi tak  
wielkie tworzyłyby Koryta gdyby je zupełnie rozwał. Głot  
do niego cęsty i słony. - Wtedy już siła nosi dźwięk aż  
po siebie - czata ma niskie. Stawem na twarz jego spo-  
tykasz tylko charakterystyczny. Jakiż duma jego jest  
duma, która pływająca z przystawą, niezmiennie, nie  
przymuszona, bo nie jest niewolnikiem żadnych skłonności  
które mu się aż klania ludzian. Kazały. - Wzrost  
drobny.



23 rue de la Chapelle  
 Paris 18  
 22/10/1888  
 Monsieur







Siedzieliśmy w następującym porządku. Naprzeciwko  
 jeszcze uszytych wdriskami, nadobna matrona Mickiewiczowa -  
 dris przy nadziewaniu - Siedzieliśmy stożona z obu stron dziećmi -  
 Po prawej ręce miała chwata tegoż, i starsza matrona  
 Po lewej mała Alenka, drisko najmłodszemu umiejscowi  
 jaś biegał - ale w stosu potrzebując ręki matrynej żeby  
 pokarm dostać. Tuż za nią siedzieli najstarsza  
 córka Mickiewiczowa - Tomia - i inni młodzi Maryni - młoda  
 najzamożniejsza uczeńka - mieniąca się, rozumna, rozsądna  
 i wprawdzie się przystojna, ale <sup>nie</sup> przystojna Mickiewiczowa - w serce  
 i wdzięki dostatek w całej mianie odstawia - Ale st. samą przystojną  
 stożona pięknością dziećmi na okół - matka wprost  
 nich - zapomniawszy jąda by karmić choć siedząc dając  
 stawia obraz zachwycający ~~okazywał~~ nad który nieznany  
 przysięgał. - Po prawej ręce Mickiewiczowej - umiejscowi  
 dris - Siedzieliśmy ja - po lewej Bohdan Galecki - młody  
 mąż - Gospodyni zaś domu i drisko karmić i do gości  
 jąda rozdawała. Stawem królawa najwspanialszej  
 w domu swym.

Ja byłem gościem zaproszonym na ten obiad - byłem  
 tedy prądny filozofii katolicy - naturalnej - osoba pierwszy  
 stanu - jakoż ja pierwszy adwokat - talent naturalny  
 lub naturalny przez nadobus gospodni - obiad był  
 wysmienisty - taki jak tylko w Polnie spodziewać można  
 że jest robiony z ciętych myśli - nieobyty, zdawał  
 że byłby był najmniejszą dla gości. Jakoż był  
 nim w zupełności - oprócz dobrego przyrządzenia swego  
 jemu każdy talent nakładał się, najlepszym z najczystszych  
 częstami. Takto się traktuje po polsku - Rosy był  
 z kury z kury perłowej doskonały - Kura sama kucha  
 i wysmienista. Była też nawet dwie. Obie skrzydła sama  
 zająca gospodni, dawała nam wybierać między kawatami -  
 ja stępem za nią i zaciągając je naturalny swój -



nie ten najlepszym i dawaj się kłócić Gospodynie - niepytaj  
czy chce czy nie chce, porwała ją pierwszą z najkraszej  
młodej, podeszła i kusiła i rozumiata mi je na niej takim sechem  
cały głos i postać, do jedzenia, tańczenia i to lepsze.  
Potemże sady raki mate stawione przygotowane - radej postaw  
nadmierzaj mi smakowaty. - Do nich, tatarski i szynka  
Dalej Ser. X<sup>to</sup>

Do popijania miścisiny wina i portu. Butelka tym  
ostatnim trzymata się, słab soku Mickiewicz - bo wtedy  
ci miścisiny Mickiewicz zony dół kłócić zupełnie wino i  
w chwili bieżącej rozkazuje w portu. Biorę miarę z miścisiny  
swiętej niekt. po pochwałę danej portu - = zdaje się skłonić  
na pierwsze. Jakiż tatarski twemu wiara. Mickiewicz wleciat  
swiętej, więcej wraca do niego krajany. ~~nie~~ przed samym  
mickiewiczem brady. że kłócić się kłócić kłócić kłócić kłócić  
przejmujących ruchy ~~o~~ trzęsące waga - lepsze jest niż drugi  
złoty - przede mną. Daj temu kilka utrzymywaj, że  
kłócić polska z kłócić lepsze są ad wszelkich wys  
należność zapatek chemicznych. Piersz gatem rozumi  
mickiewiczem gory nad portu i nad winem - Do miścisiny  
tych poluży i rozum. Półta ciału czucia, miścisiny  
filozofów ludzi rozum - i sady kłócić swój w College de  
France obraca przeciw rozum - a rozum czucia. - Skąd  
mickiewicz się gdy ci powiem, że mickiewicz dziećmi swymi  
miścisiny najstarszej córki dla tego że okazuje rozum - rozum  
wygłosi nad jej lata - a passionuje się nad najmłodszą  
w tej chwili głuźniatko, boższce gady niemowl. = nieprawda  
że to czy sta stawiątki. "niekt. obraca się do Zaleskiego  
= nieprawda że jest innej rasy, niż ta dwoje (pokazuje na  
starsze dzieci). "I nieadbiertuje odpowiedź, niekt. <sup>obracając się do samej</sup> pora  
omgi nieprawda że to innej rasy. - "Ja niekt. w tej  
= Tego mówić niemożna. "a ona dądata = niemożna  
"Ja rozpartej temi rozprzami niekt. już do Mickiewicza  
= Tego mówić niemożna i niemożna. "Lepiej najmłodszą  
dawną ma to prostotę dziećmi wiejskich polskich chłopców.



The text is a dense, handwritten manuscript in German, written in a cursive script. It appears to be a letter or a report, discussing various topics, possibly related to science or medicine, given the use of terms like "Körper" (body) and "Leben" (life). The handwriting is very fluid and somewhat difficult to decipher in places due to the cursive style and the density of the script. The text is written on a single sheet of paper, with some lines extending to the right margin.



The first of these is the fact that the  
 system is not a simple one. It is a  
 complex one, involving many different  
 factors. The second is that the system  
 is not a static one. It is a dynamic  
 one, constantly changing and evolving.  
 The third is that the system is not a  
 uniform one. It is a heterogeneous  
 one, with many different parts and  
 components. The fourth is that the  
 system is not a self-contained one.  
 It is an open system, constantly  
 interacting with the environment.  
 The fifth is that the system is not a  
 simple one. It is a complex one,



414  
janych się zaścianek na widok obcych. Te onie ma mata - ale  
półtora zębków ale znamy, z trójgłębokości - najniżej jest  
najmniejszą prawda - ma głębię, już za wszelką - wargę, dalszą, ogro-  
mna i ~~z~~ gapowato zwiastająca się. Miałoby być w Mickiewicz  
gardzie winem, drogami nowemi i kłopotami - gardzi nawet  
pięknością, jako wgardzić rozumem. - Stuchaj jak nagany  
pochwyt moich oddawanych rozumowi starszej. Mówię że  
ma rozum nad latami - się potrafi na niego i dźwięko i nadziwy  
jy rozum - niektórzy kto się ma na jedną chwilę dwa strumienie  
myśli - Jedną osobą starej drugą dźwięko = własnie odgadł. Tak  
jest. Skomunikował to uwagę moją równie ścisłą - i wyraża  
się trąskając to myślą że powstrzymanie jego sprawniejsze.

Stabski o Bolesława widziatem poraz pierwszy obliża  
Bardzo dobrego nabraniem o nim wyobrażenia. Pytam się  
w uczuciach wykwintny - niektórzy określają siwiatość, ogładzany.  
To prawda że ma ogładę którą Warszawa i dotąd rozlewa  
na ziemi Polski - a której ani śladu w prowincjach  
litewskich. Takie że Mickiewicz obok niego wydeje  
się Litwinem nieokreślonym. Rzekłbym tedy że  
przynajmniej ogładę warszawską lubi mickiewicz  
straciwszy inną prawną lekkość. - Wszakże udomyła  
mnie jedno wyrażenie Zaleskiego - że Olgarowski  
dobrze robi nie mierzając innego nad Stanisława Lądę.  
Taki wyśpakie pożytek pożytku nie trafia na moją głowę.

O Tawianiskim było przedstawka tyżko - była  
odpowiedź Mickiewicz na zagadnienie Zaleskiego -  
tawianizacja. że Tawianiski zna egzakt filozofia ni-  
miecką - To jest wiele, albo mata. Ale że Mickiewicz  
ma wstąpił do filozofii - i podług instytutu tego sprawę  
sobie o niej zdaje, stał winowatym jaki mieć może ślad  
o tem co jest filozofia. Mata za nieś cieża - ale  
czci jednakże w duszy swojej rozum - to czynie Miku-  
wicz pamięci nad nami - już nieoznaczem - ma go  
wizję Braniewicz.



Ngadnijcie jednak Mickiewicza - wymat się cytat Wronskiego  
 filozofa który stoi dziś na szczycie filozofii. A jednak także się  
 w zdanii. Powiada że Wronski jest człowiekiem nadzwyczajnym -  
 filozof wielki - że więcej wie niż którykolwiek filozof francuski  
 (niez Francja ma filozofów) - że jest w nim ciągła dąsca się  
 do góry dla odkrycia wiedzy. Jest to powiedzenie tylko - drwiny  
 u tego który cytat Wronskiego. Wronski zaś rozwinął ten  
 temat i filozofia zdobyła wiedzę.

Alle konie - Obiad był doskonały. Dusza i ciasto  
 nie uszczyły. Dusza wylamaniem swobodnem - ciasto  
 parittem smaczno przygotowanym i z widzieliem rozda-  
 nym.

Wczoraj przyjeżdżał do Mickiewicza - Pater Kotytko -  
 Stefan Jan - Stefan Witwicki - Franciszek Gryoneter -  
 Franciszek Lubieński - Pułkownik Kamiński - i stam-  
 zewski.

Kotytko opowiadał dobrą awanturkę z jakimś Doktorem  
 Kulexym lub inaczej. Doktor ten mieszkał w pałacu i żony  
 żadnej, a zatem czas swobodny czynności swojej nadto podzi-  
 lowy może z karykatury żony zmusił to ostatnie do dzieła.  
 Niea sercaswego a może i mości z gachem jednym. Ras-  
 zudim żona nedybana - unakowata się, następujący w pro-  
 sobu - jedna pniężenia upiasta na miarę - z zotamaniem  
 rzeami niekto. Pniężaj już odkryte, wiedzą że ten nieszczęśliwy  
 ze wdowu masy Emisariusza - kłopoty paki pora - Na ten  
 wyraz Emisariusz Doktor wyjechał z domem jak opatrzony i nie-  
 opart się aż u policji gwałtownie denunciacie - Skożono na-  
 tychmiast dom, badano domowców - wykryto że w domu  
 był nie Emisariusz ale gach - spokojnie Policia moja, poradziła  
 że żona Emisariusza - przikowata mu za gorł. wisi. - adła  
 mieć Emisariusza wdowu - znaczą kłopot się.

E. Leonard

Jm. Jackowski  
 London, w Duple Street, 1718



*[The handwriting is extremely faint and illegible.]*

[illegible]

1. *Phlox* *subulnifolia* (L.) Link.  
 2. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 3. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 4. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 5. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 6. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 7. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 8. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 9. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.  
 10. *Phlox* *paniculata* (L.) Link.

I have been thinking much lately of the  
 future of our country, and of the  
 progress of our civilization. I feel  
 that we are in a great crisis, and  
 that the result will determine the  
 fate of our race. I feel that we  
 are in a great crisis, and that the  
 result will determine the fate of  
 our race. I feel that we are in a  
 great crisis, and that the result will  
 determine the fate of our race. I  
 feel that we are in a great crisis,

James D. Smith

John J. ...  
... ..



# Ignacy Jackowski w rachunku z dzieł swych

1930

Klasy

Wzrost

|                                     |     |                                  |       |
|-------------------------------------|-----|----------------------------------|-------|
| 1. Tygodnik Piotrowski nar. 1844    | 100 | 1844 Banknoty L. 5               | 125   |
| 1. d. d. 1842                       | 100 | 1842 Banknoty L. 5               | 125   |
| 1. Tygodnik Sileski piernopięt 1844 | 15  | Gregorowicz 10p                  | 12 50 |
| 1. Oredowid 1844 drugie pstręgi     | 13  | Penny stamps 5p                  | 6 25  |
| 1. Oredowid n. r. k. 1842           | 26  | Helastawa j. 10p                 | 12 50 |
| 1. Trzeci maj 1844 W. Tow. L. 10p   | 8   | 1. Trzeci maj 1842 Krasowski     | 15    |
| 1. d. d. 1844 B. A. W. 10p          | 15  | 1. Trzeci maj 1844 Abtamsowicz   | 15    |
| 1. d. d. d. Krasowski               | 15  | 1. Dziennik N. J. 53 Abtamsowicz | 30    |
| 1. d. d. d. P. 10p                  | 15  | 1. P. 10p Abtamsowicz            | 5     |
| 1. d. d. d. Tow. L. 10p             | 15  | Tow. L. 10p                      | 7 50  |
| 1. d. d. d. Maj. G. 10p             | 15  | 3 Dzienniki angielskie z. 10p    | 1 50  |
| 1. d. d. d. P. 10p                  | 15  |                                  |       |
| 1. Dziennik narodowy 53 Tow. L. 10p | 15  |                                  |       |
| 1. d. d. d. 152 P. 10p              | 15  |                                  |       |
| 2. d. d. d. 152 Jackowski           | 30  |                                  |       |
| 1. Dziennik N. J. 53 Abtamsowicz    | 15  |                                  |       |
| 1. d. d. d. Bartkowski              | 15  |                                  |       |
| 1. d. d. d. P. 10p                  | 15  |                                  |       |
| 1. d. d. d. Tow. L. 10p             | 15  |                                  |       |
| 1. d. d. d. L. 10p                  | 15  |                                  |       |
| 1. P. 10p Abtamsowicz               | 5   |                                  |       |
| 1. d. d. d. Bartkowski              | 5   |                                  |       |
| 1. d. d. d. Tow. L. 10p             | 5   |                                  |       |
| 1. d. d. d. L. 10p                  | 5   |                                  |       |
| 1. Dziennik m. d. (Krasowski) 1842  | 56  |                                  |       |
| Almanach Lubomirski                 | 2   |                                  |       |

fr. 565

Do doroznowej 355 09,75

355 25

200 75

fr. 56

Do doroznowej 200 75

200 75

Leo







1134  
Paris, 25 rue du faubourg du Roule  
14<sup>o</sup> lipca 1842 we Czwartek

Rachany Jackowski.

Masz drugostronnio rachunek nasz? Opuszczenie w nim Cze-  
kowski - Ubory Ludu Polskiego - które jakże mi się podobają.  
niezaprzeczenie także książek postanych u Pana Brzezińskiego, do za-  
miejsców odpowiedziału. A? Brzeziński zaś wzmiankuje L. 1-6-8.  
Inna żeby niezwlekał oddania 1842 do L. 1 Morcy C. 1801 -  
a który prosił cię złożyć u Jęssy. - Proszę cię tylko zawnie-  
strzyć mi ad Jęssę z nazwiskiem w piśmie odbiorn. bo mię sam  
nie mogę nieświadomością miano prosić moich. Prawda śmiesz-  
nie wielkie. niemniej mu zadawać sprawozdania i chętnie  
ci który pieniężnie dla mnie uniejęsławia - wiadomości  
mię wiele i kiedyś wnieść - i nawet przysłał kwoty Jęssy.

Co do potrzeb na Dziennikach - temi postanowitę  
dzielić się z mną. Ja niestety od tego do czasu z praca  
moja więcej warta i potem są miłe wydatki z prasy i  
samych rozpisanych które nie byłoby czym inaczej pokryć.  
Tęcza mię oddaje nam ten po 12/10 - to jest daje  
nam dwa szylingi. - Janusiewicz da nam także  
tyle, ale wady będzie trochę exemplary po 12/10. -

Kataczam ci kwoty na Tygodnik Praski na  
rok pierwszy i terazniejszy na Tygodnik Literacki. i na  
Dziennik z 1841 i 1842 pierwszego potrzebuję.

Spokojnie wyciągnij kwoty z Abtamaru i  
cię za darmo. pierwszy, drugi, trzeci.

Prosi także postaraj się o dostanie mi tych  
mniejszych notychmistr. bo agent gotów wstrzymać piśmo  
i dalszych nieprzeznaczonych. a ja ze swojej kieszonki  
grosza puszcii niemniej - bo książka moja cała moją uprzą-  
żoną - - Nowy sz. 8 209, 75. -

Książki ci poniekąd klasę 1790. -

Jaki okropny przypadek wczoraj z dziećmi Orlean. Wymyślił  
za niego kolejkę.



Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Main body of handwritten text, consisting of several paragraphs. The script is cursive and appears to be from the 18th or 19th century. The text is written on aged, slightly discolored paper.



Kopia listów postanych Jachowichom 1738  
140 Lipca 1842.

Tygodnik Literacki fr. 15. -

Reçu de Monsieur le Comte Plater la somme de quinze francs pour un abonnement de six mois au Tygodnik Literacki de Posen qui sera livré du 1<sup>er</sup> janvier au 30 juin 1844. à M<sup>r</sup> Leonard, rue du faubourg du boulevard N<sup>o</sup> 25.  
Paris, le 28 avril 1844. p<sup>pro</sup> de M<sup>r</sup> Weyland  
Rehfeld.

Tygodnik Petersburski fr. 100. 1844.

Reçu de Monsieur le Comte Plater la somme de Cent Francs d'un abonnement pour l'année 1844 au Tygodnik Petersburski pris pour M<sup>r</sup> Leonard. Paris le 12 Août 1844. p<sup>pro</sup> de M<sup>r</sup> Weyland  
Rehfeld.

Orendownik fr. 13

Reçu de M<sup>r</sup> le Comte Plater pour le compte de M<sup>r</sup> Leonard la somme de Treize francs pour un abonnement de six mois au Orendownik à partir du 1<sup>er</sup> juillet 1844. Paris le 25 Février 1842  
p<sup>pro</sup> de M<sup>r</sup> Weyland  
Rehfeld.

Tygodnik Petersburski 1842 fr. 100

Orendownik 1842 premier payement. 13.

Dait Monsieur le Comte Plater

Abonnement pris pour M<sup>r</sup> Leonard

|                                                     |                     |
|-----------------------------------------------------|---------------------|
| 1 Tygodnik Petersburski pour l'année 1842           | fr. 100, 00         |
| 1 Orendownik pour 6 mois du 1 <sup>er</sup> Janvier | 13, 00              |
|                                                     | <u>fr. 113, 00.</u> |

Paris le 25 Février 1842

pour acquit  
p<sup>pro</sup> de M<sup>r</sup> Weyland  
Rehfeld

p<sup>pro</sup> de M<sup>r</sup> Weyland  
Rehfeld



Après le tout par le...  
1842

Projet de loi n° 15

Après le tout par le...  
1842

Projet de loi n° 16

Après le tout par le...  
1842

Projet de loi n° 17

Après le tout par le...  
1842

Projet de loi n° 18

Projet de loi n° 19

Après le tout par le...  
1842

1842

Après le tout par le...  
1842

Après le tout par le...  
1842







1874  
 25th September 1874  
 25th September 1874  
 25th September 1874

*[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]*



Paris, 25 rue Duff d'Anjou  
220 Sierpnia 1842.

1750

Poniedziałek

Kochany Jackowski.

We czwartek przesyła rościło nowy wzrost dzieci C. Pan  
Zamoycki był obecny operacji. i upadł prawie pod bólem i zalem.  
Już to trzęcia była operacja a pewnie żadnej ze ostatnia. Wdziatem  
go jako wrócić do siebie po operacji. Wyraz głębokiego żalu zakrywał  
całą twarz jego, oczy były krwawe, nabiegłe, oddychanie wolne, cięż-  
żące jak ludzi zużycy i chorzy niebezpiecznego losu. Cuius rei  
gratia a radzie nie wstanie. Stał na środku pokoju - za-  
chwiał się na nogach - i ~~opadł~~ spójniawny na mnie  
mekt: - Bieda - Bieda - wciąż krzając i krzając - Chodzę  
jak Kato Rasling - niemożna im tego mieć za złe -  
Jeden jest tylko który pomiędzy morze. - (dodał gwałtownie)

Wstąpienie szejne daleko idzie. Nazajutrz gorąco  
swo ciałem, wciąż do i za 30 stopni sięgające - awie dla ran-  
nego najszkadełkows - ustato. Deszcz lekki spisał się  
na ziemi i schłodził powietrze. - Sobota także nie była  
gorąca, a noc bardzo zimna, - tak że Doktorzy zwrócili  
na konsultację na niedzielną poranną (to jest wieczór).  
znaleźli nogę w najlepszym stanie i miernie nad-  
czem radzić. - Żebyś widział jak się wszyscy  
czota rozjasniły - jaka ulga, pierwszy dostatek, jaka radość  
do serc się dobierała! Nożę Bóg się wiesz, się -  
praninie. -

Wtorek Cartoryshy, siostry jego Eibels  
Guvernante, Bratnewshy, Tamsz Hering  
siostra wyjechała w sobotę prędko do woi

Przyjechał Rabin jakiś. Proszę niech i doradzi  
i ze z pomocą. A to jest po prostu Żydostwo  
cięża robicy za które sobie pracie Kure. W.  
dziej żyd niegłupi - ma prędko

Twój Leonard

ales mój prędko  
an. wida



James Smith  
1800

The committee have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the proposed amendment to the constitution of the United States. The committee have considered the same and are of opinion that it is not expedient to recommend its adoption at this time. The committee are of opinion that the proposed amendment is not necessary and that it would be better to leave the constitution as it is. The committee are of opinion that the proposed amendment is not necessary and that it would be better to leave the constitution as it is.

Very respectfully,  
James Smith